Nr. 40. Środa, 19. Lutego 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60.** h. „**Przewodnik**" prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego toru dowozowego od szybu Elżbiety do kolei salinarnej w Wieliczce, odbędzie się dnia 18 marca 1902 i rozpocznie o godzinie 9-tej rano.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr. 30 w urzędzie gminnym miasta Wieliczki, począwszy od 25 lutego b. r. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Wieliczce lub też przy rozprawie komisyjnej.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lutego.

Komisya budżetowa Izby posłów przedłożyła już Izbie generalne sprawozdanie o budżecie państwowym na r. b. oraz ustawę finansową. Jestto od r. 1897 pierwsze generalne sprawozdanie budżetowe a budżet tegoroczny od lat pięciu pierwszym budżetem, do którego załatwienia przystępuje Izba po-selska w sposób konstytucyjny. Generalnym sprawozdawcą budżetu jest — jak wiadomo — dr. Kathrein.

Sprawozdanie rozpoczyna się od poglądu na pięcioletni okres bez budżetów parlamentarnych i stwierdza, że od tego czasu wydatki zwiększyły się o 308·7 milionów koron, dochody o 307·8 milionów koron. Wzrost wydatków w tem pięcioleciu nazywa sprawozdanie niesłychanym. Sprawozdanie wykazuje następnie w jakiej mierze przypada wzrost dochodów na poszczególne działy i porównywa z tym wzrostem wydatków także wzrost dochodów w analogicznych działach. Ogólny obraz budżetu charakteryzuje sprawozdanie w sposób następujący:

Komisya budżetowa nie może zataić przed sobą, że tylko przez preliminowanie spodziewanego wpływu z renty amortyzacyjnej w całym jej ustawowym wymiarze i przez wstawienie do budżetu jednorazowej, nadzwyczajnej pozycyi dochodu (mianowicie t. zw. zysku z bicia monet) w znacznej kwocie 16·5 milionów koron, umożliwiono utrzymanie równowagi w preliminarzu budżetowym na r. b. Pomimo, że w przyszłości odpadnie istotnie szereg nadzwyczajnych pozycyj w wydatkach, obciążających preliminarz na r. 1902, to jednak w tym stanie budżetu musi komisya upatrywać poważną przestrogę, aby w etacie wydatków wszystkich działów administracyi państwowej zachowano jak najdalej posuniętą ostrożność i aby przestrzegano najściślejszej oszczędności w całem życiu państwowem, zwłaszcza, że przy preliminowaniu dochodów przekroczono już co do poszczególnych źródeł tych dochodów granice, odpowiadające średnio korzystnemu rezultatowi. Nie można zaprzeczyć, że jakkolwiek budżet tegoroczny czyni zadość wielu potrzebom, to jednak nie mała jeszcze ilość zadań kulturalnych i ekonomicznych, które także w toku obrad komisyjnych były w wielu kierunkach rozpatrywane, czeka na poparcie i rozwiązanie, wymagające ze strony Państwa ciężkich ofiar finansowych. W obec tego należy też obstawać przy tem, aby właśnie ze względu na finanse państwowe, realizowanie tych niewątpliwie godnych uznania zadań odbywało się tylko krok za krokiem i przy ścisłem zastosowaniu się do naturalnego, ciągłego rozwoju otwartych dotychczas źródeł dochodów. W razie zaś, gdyby te ostatnie nie wystarczyły do zadość uczynienia nowym żądaniom, nie pozostałoby nic innego, jak powstrzymać się zarówno z wprowadzeniem nowych kosztownych urządzeń i tworzeniem nowych państwowych instytucyj, jak niemniej zaś z rozszerzaniem i rozwijaniem już istniejących urządzeń państwowych, w szczególności z powiększeniem państwowego aparatu administracyjnego, uwydatniającem się w stałem systemizowaniu nowych stanowisk służbowych, a to dopóty, dopóki Zarząd państwa nie będzie miał oddanych sobie do rozporządzenia nowych środków na pokrycie odpowiednich wydatków. Nie uchodzi także w obec tego, że parlament przez szereg lat nie funkcyonował i że powstał zastój w rozwoju na rozmaitych dziedzinach, zastój ten obecnie na raz usuwać przez nagłe podwyższenie wydatków, a w ten sposób narażać na szwank porządek gospodarki państwowej. Komisya budżetowa musi bowiem z całym naciskiem i z całą stanowczością zaznaczyć: utrzymanie i zabezpieczenie równowagi w budżecie państwowym stanowi najważniejsze zadanie w całem gospodarstwie państwowem. Dla osiągnięcia i utrzymania tego celu nie należy cofać się przed najcięższemi nawet ofiarami.

Sprawozdanie stwierdza jeszcze pomyślne w końcu postępy, jakie uczyniła w ostatnich latach akcya na polu reformy waluty, mówi o przyszłem podjęciu wypłat w gotówce, przyczem zaznacza, że warunkiem podjęcia tych wypłat jest ostateczne i trwałe uregulowanie stosunku ekonomicznego między Austryą i Węgrami, natomiast dalsze trwanie stanu prowizorycznego w stosunkach między obu połowami Monarchii, bez pewnych widoków uzyskania trwałych podstaw dla gospodarstwa społecznego, mogłoby bardziej niż cokolwiek innego, narazić na szwank także reformę waluty.

W skutek uchwał i wniosków komisyi budżetowej, preliminarz budżetowy na rok 1902 zamyka się nadwyżką nie 848.413 K., jak projektowało Ministerstwo skarbu, lecz nadwyżką 1,065.401 K.

Z Poznańskiego i Prus zachodnich.

(Drobne wiadomości.)

Niemieckie dzienniki poznańskie donosiły, że hr. Zamoyskiemu, właścicielowi dóbr kórnickich, mieszkającemu za granicą, wypowiedziała dyrekcya poznańskiego Ziemstwa kredytowego, pożyczkę, wynoszącą około 3 miliony marek. Według bowiem ustaw dyrekcya Ziemstwa ma prawo wypowiedzenia pożyczki, jeżeli właściciel majątku nie jest poddanym pruskim. *Dziennik Poznański* po zasięgnięciu informacyi u źródła zapewnia, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Polska parcelacyjna spółka rolników sprzedała z niedawno nabytego od Niemca Wilhelma Göbla majątku Skałowo pod Koźminem 780 morgów gospodarzowi Nowickiemu z Grzybowej, rozparcelowawszy poprzednio około 300 morgów miejscowym włościanom.

Z Buku donoszą tu, że onegdaj 24 polskich dzieci odsiedziało po południu areszt

---

Wspomnienie
w setną rocznicę urodzin
Bohdana Zaleskiego.

Villepreux-Les Clayes! Villepreux-Les Clayes!

Po tylu latach słyszę jeszcze wyraźnie przeciągłe, jednostajne brzmienie głosu konduktorów, wywołujących nazwisko stacyi szczególniejszego dla mnie znaczenia. Miałem oto za chwilę poznać i powitać tego, którego imię słyszałem od lat dziecinnych wspominane w rodzicielskim domu z niezwykłą miłością, którego szumki i dumki umiałem na pamięć, którego własnoręczny odpis „Pyłków" widziałem przechowywany ze czcią jak relikwia, którego postać, chociaż nigdy osobiście nie widziana, była mi znaną tak dobrze, nietylko z wizerunków, lecz jeszcze lepiej z opowiadań ś. p. ojca mego.

W świetle tych opowiadań nie mogłem sobie wyobrazić Bohdana Zaleskiego inaczej, tylko wątłym, jasnowłosym chłopaczkiem, takim, jakim był w szkole bazyliańskiej w Humaniu, a potem pięknym, urodziwym młodzieńcem o marzących oczach. Innym bo też nie znał go i nie pamiętał mój ojciec; część lat dzieciństwa sielskiego, część młodości górnej spędzili razem, a potem wiek męski, wiek klęski — rozdzielił ich na zawsze. Lata mijały, przyszła starość, rozdzielała ich zawsze ogromna przestrzeń, ale łączyła nierozerwalnie głęboka przyjaźń, wspólność myśli i uczuć — związek jakby rodzinny. W ówczesnych bowiem „romantycznych" duszach takie było pojęcie przyjaźni, o którem daremnieby mówić dzisiejszemu pokoleniu; pojęcie, stawiające na równi ze związkiem pokrewieństwa, jeśli nie wyżej, uczucie przyjaźni z własnej woli i wyboru powzięte, i obowiązujące do ciągłej o sobie pamięci, do podziału wszelkich trosk i radości. Była wielka siła pamięci w tych romantycznych sercach.

Myślałem właśnie o tem, dojeżdżając omnibusem ze stacyi kolei żelaznej Villepreux, do mieściny tej nazwy i willi, w której mieszkał sędziwy poeta. Myślałem, że siła tej przyjaźni i pamięci musiała być wielka, skoro oto bez żadnego wysiłku przeszła na drugie pokolenie. Przyjęty w Paryżu z braterską czułością przez młodych Dyonizego i Karola Zaleskich, jechałem teraz do ich czcigodnego ojca z tem uczuciem, że jadę do najbliższego mi rodzinnego domu.

Dzień był ciepły, nieco mroczny, wczesnej jesieni (1877 r.). Zająłem miejsce na wyżynie omnibusu aby lepiej widzieć wszystko i okiem biedz naprzód, równo z myślą, ku siedzibie poety.

Okolica równa, jednostajna; droga wije się wśród pól uprawnych, w oddali widać wstęgę siną lasu, a bliżej, po stronie prawej, park duży, otaczający zapewne jakąś większą rezydencyę. Obok mnie, na ławeczce usiadł jakiś rolnik w bluzie i, pykając z krótkiej fajeczki, ciągle coś rozprawia. Ale ja go nie słucham, wpatrzony w dal kędy już ukazują się domki i dworki mieściny. A otóż i willa napoły zasłoniona drzewami. Poznaję ją, odczuwam sercem.

U furtki dostrzegam postać niewielką, a krępą, z długą, siwą brodą. Stoi, patrząc na zbliżający się omnibus i trzyma za rękę dziewczątko małe. To on! to czcigodny poeta stepu, lirnik ukraiński i mała wnuczka jego, sierotka, Bohdana, dziecko nieżyjącej już podówczas córki jego Józefy i na równi z synami ukochanego zięcia, dr. Aleksandra Okińczyca.

Omnibus się zatrzymał, a ja w tejże chwili byłem przy tym czcigodnym starcu, pochylony do jego ręki, w jego serdecznem objęciu, czując na swojem czole i twarzy jego gorące pocałunki. Nie zdołam opisać tej chwili. Było w niej więcej milczenia niż słów, więcej wpatrywania się w siebie, niż zapytań.

Czułem na sobie bystre, przenikliwe spojrzenie jasnych a pełnych blasku oczu Bohdana, śledzących zapewne w mojej twarzy rysów podobieństwa z tym od pół niemal wieku pożegnanym druhem, którego w listach zawsze swym „Jasiem humańskim" nazywał....

A ja, do głębi wzruszony, nie mogłem oczu oderwać od tego oblicza, którego piękne, wyraziste rysy siwizna starości przyoblekła w dziwny majestat, w patryarszą powagę.

Nadbiegł dr. Aleksander Okińczyc, ukochany przez wszystkich, którzy go znali, przez swoich i obcych, uosobienie szlachetności uczuć, miły, serdeczny a rozumny. Powitał mnie jak brata, chociaż obaj nie wiedziiśmy jeszcze, że niebawem połączyć nas mają bliskie związki powinowactwa.

— Oto mój syn starszy, a zarówno z innymi ukochany — rzekł Bohdan. — Spotkaliśmy się tu, pokumali i pokochali „na cużyni"... On z Litwy, a ja, hen, od stepów*).

Zamilkł starzec, wzruszony. Brwi duże, nastrzępione zsunęły się nad oczyma, których blask przyćmiła mgła łzawa, sprowadzona wspomnieniem nigdy niezatartem stepów „pożegnanych nie wczora" i świeższem — bolesnej straty ukochanej córki.

Weszliśmy do wnętrza domu. Niewielki, ale wygodny; urządzony skromnie, ale dostatnio. Wszędzie zaś duch dziwnie pogodny, duch spokoju, z odcieniem rzewnego smutku, artyzmu i poezyi. Na ścianach w salonie porozwieszane obrazy i wizerunki Bohdana; obok fortepianu, na stalugach rozpoczęty szkic, pendzla Okińczyca, który w wolnych od zajęć chwilach z zapałem oddawał się malarstwu.

Rozpoczęła się rozmowa, zrazu „niesklejna", jakby powiedział Bohdan, przerywana często wesołym szczebiotem Bohci. Wkrótce wszakże ożywiła się ta rozmowa. Poeta zatonął we wspomnieniach dzieciństwa. Z żywością młodzieńczą wypytywać mnie się począł o ojca mego: czy się bardzo postarzał? czy osiwiał? czy zapuścił „w pas" brodę, jak on?... A w usposobieniu czy się nie zmienił? czy zawsze skłonny do marzycielskich rojeń?...

Opowiadałem wszystko szczegółowo, jak mogłem i umiałem, a Bohdan słuchał z natężeniem, przenikając mnie wzrokiem błyszczących oczu. Czasami przerywał i sam zaczynał mówić z młodzieńczą werwą, gestykulując żywo, przyczem miał zwyczaj uderzać palcami o dłoń.

— Ojca twego pamiętam, jakbym go wczoraj pożegnał.... pamiętam wątłym chłopaczkiem w humańskiej szkole.... razem z Sewerynem (Goszczyńskim) i Michałem (Grabowskim). Hej, hej, co się nam naówczas nie śniło!... Twemu ojcu dogadzała bardzo i pieściła go matka. Raz w raz przychodziły z Leszczynówki od pani Podkomorzyny*) jakieś przesyłki, przysmaki.... Jeszcze teraz mam smak w ustach pewnych pierożków z konfiturami.... Były wyborne.... już potem nigdy takich nie jadłem....

Uśmiechnął się Bohdan.

— Potem jadałem inne, może lepsze, ale smaczniejszych nigdy!... Po każdej takiej przesyłce następowała koleżeńska uczta.... Rozprawialiśmy, wiedliśmy dysputy, układaliśmy różne plany prac literackich, czytaliśmy wypracowania.... „Swięć się, święć się, wieku młody, śnie na kwiatach"....

*) Aleksander Aksak-Okińczyc, z powiatu Nowogrodzkiego, ożeniony 1-o v. z Józefą Zaleską, 2-o v. z Anną Krechowiecką. Zmarł naniedługo przed Bohdanem. Śmierć ta była ostatnim ciosem, jaki życie zadało czującemu głęboko sercu poety.

*) Paulina z Wielobyckich Krechowiecka, podkomorzyna humańska i zwinogrodzka, matka Jana.

za to, że się wzbraniały uczyć religii w języku niemieckim.

Dziennikarz p. Stanisław Zieliński stawał onegdaj przed poznańską Izbą karną jako oskarżony o rozszerzanie *Teki*, wychodzącej we Lwowie, którego to miesięcznika w myśl rozporządzenia kanclerza Rzeszy nie wolno rozszerzać w Niemczech. Rozprawę sądową odroczono, aby wezwać nowych świadków. Wykazało się z rozprawy — jak piszą gazety niemieckie — że „istnieje organizacya w celu przemycania do Prus z zagranicy zakazanych pism polskich“.

Pan Jan Bonowski, właściciel Nowego Grabowa w Prusach Zachodnich, po długich staraniach postawił, jak pisze *Gazeta Gdańska*, na swojem w sprawie polskiego imienia swej córki. Pan Lepschinski urzędnik stanu ze Starego Grabowa w powiecie kościerskim, nie chciał zapisać poprawnie imienia „Bronisława“ przy zgłoszeniu urodzin dziecka p. Bonowskiego, a równocześnie nałożył na ojca karę. Pan Bonowski kary nie zapłacił i protokołu nie podpisał, poczem nastąpiło fantowanie z jednej a zażalenie z drugiej strony. Landrat wziął urzędnika stanu w obronę, tak samo sąd pierwszej intancyi, a dopiero sąd ziemiański rozstrzygnął na korzyść p. Bonowskiego.

Ciekawem jest uzasadnienie uchwały sądu w Kościerzynie: „nie można przecież żądać od urzędnika, — tak brzmią motywa — aby malował machinalnie, czego nie rozumie. Jego pruskie wykształcenie pozwala mu tylko na znajomość litery „l“. Więc nie można przecież od niego wymagać, aby malował kreskę nad „l“.

W Czersku w Prusach Zachodnich burmistrz tamtejszy zakazał wystawienia dramatu Korzeniowskiego „Karpaccy górale“, uważając treść sztuki za niebezpieczną.

Z parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

(Telegram).

Berlin, 18 lutego.

W parlamencie niemieckim, w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem wojskowym wniósł p. Lenzmann rezolucyę, wzywającą rząd, aby wszelkimi środkami starał się usunąć i wytępić epidemię pojedynkową, szerzącą się coraz bardziej w kołach oficerskich, a tak sprzeczną z zasadami religii i moralności oraz przepisami ustawy.

P. Bachem zgodził się na tę rezolucyę, wyrażając zdanie, że pojedynki muszą być bezwzględnie ścigane i usunięte.

P. Bebel zwalczał pojedynki i oświadczył się za tem, aby osoby pojedynkujące się wydalać z wojska. W dalszym ciągu swoich wywodów mowca żalił się na złe obchodzenie się z żołnierzami i przytaczał szereg wypadków nieludzkiego traktowania żołnierzy, w skutek czego szerzy się w wojsku niemieckiem dezercya.

P. Tiedeman oświadcza, że nie można pojedynków usunąć, jeżeli się nie chce równocześnie zniszczyć germańskich pojęć o honorze. (Smiech i protesty na lewicy).

Minister wojny Gossler odpowiadając na odnośne zapytanie wyraził przekonanie, że jest w rzeczywistości ważną rzeczą, aby do Wrześni i Śremu wysłać po jednym batalionie wojska z załogi poznańskiej. Dalej wywodził, że obchodzenie się z żołnierzami nie jest złe. Polemizując z wywodami Bebla, sądzi minister, że zarząd wojskowy nie zgodzi się na proponowaną przezeń reformę,

Minister twierdzi w przeciwieństwie do wywodów Bebla, że armia niemiecka jest wyborną i skromną w swych wymaganiach. Mamy przed sobą — powiada — ciężkie zadanie, ale spełniamy nasze obowiązki sumiennie. W obec posła Chrzanowskiego powiada, że nie słusznem jest twierdzenie, jakoby przeciw młodzieży szkolnej wysłano do Wrześni 2 bataliony wojska; pójdzie tam jeden batalion, na co tamtejsza reprezentacya miejska w zupełności się zgodziła. Jest niesłusznym zarzut, jakoby „pruska Schneidigeit“ zwracała się przeciw religii katolickiej.

Na tem obrady przewano.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego poseł Mizerski podnosił skargi Polaków z powodu upośledzenia ich języka i narodowości, występował ostro przeciw hakatystom i wzywał rząd do położenia tamy ich robocie.

Minister sprawiedliwości Schönstedt oświadczył, że rząd odmawia zajęcia stanowiska przeciw stowarzyszeniu hakatystów.

Podczas dalszej rozprawy nad etatem ministerstwa sprawiedliwości p. Barth krytykował postępowanie zarządu sprawiedliwości, który nie ukarał stosownie prokuratora państwa Cunyego, mimo, że tenże, nie pomnąc, że jest prokuratorem, na knajpie studenckiej oświadczył, iż wśród pewnych okoliczności jest przykazaniem honoru naruszyć ustawę przeciw pojedynkom. Minister sprawiedliwości Schonstedt wyjaśnił, że Cunyego za karę właśnie przeniesiono do innego miasta. Zresztą jest powszechnie wiadomem, że pojedynków studenckich nie traktuje się podług litery prawa, a należało także uwzględnić okoliczności, wśród których prokurator przemawiał.

Wypadki w Tryeście.

Wczorajsze przedpołudnie przeszło w Tryeście zupełnie spokojnie. We wszystkich pracowniach, w porcie i na kolei robotnicy rozpoczęli na nowo pracę. Wszystkie sklepy otwarto. Komunikacya tramwayem elektrycznym mogła być rozpoczęta dopiero w południe, ponieważ trzeba było dokonać wielu naprawek. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano wiele osób pod zarzutem anarchizmu. Stan zdrowia trzech ciężko rannych osób w szpitalu jest groźny. Innych 25 osób ranionych znajduje się na drodze do polepszenia zdrowia. Na prowincyi panuje zupełny spokój. W nocy z niedzieli na poniedziałek zawinęły do portu tryesteńskiego dwa okręty wojenne „Wiedeń“ i „Monarcha“, oraz jeden torpedowiec.

Dzisiaj telegrafują z Tryestu: Podesta otrzymał z Ministerstwa handlu depeszę, donoszącą, że władzom udzielono upoważnienia do najmożliwszego ograniczenia służby straży na okrętach, do której używani są palacze.

Burmistrz wydał do obywatelstwa odezwę; wskazując w niej na smutne zajścia ostatnich dni, które zmusiły najwyższe władze państwowe do zarządzenia nadzwyczajnych środków celem przywrócenia spokoju, burmistrz wzywa ludność, aby była posłuszną zarządzeniom władzy i spokojnem a wzorowem zachowaniem się, przyczyniła się do nastania normalnych stosunków, aby każdy powrócił do swoich zajęć.

Wczoraj o godzinie 2 po południu odbył się pogrzeb zastrzelonego inspektora policyi przy udziale Namiestnika i innych dygnitarzy. Przybył tu także okręt wojenny „Budapeszt“. — W mieście panował przez cały wczorajszy dzień spokój.

Wypadki tryesteńskie znalazły echo w Pradze. Donoszą ztamtąd: Wczoraj wieczór odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez socyalistów. Na porządku dziennym stała sprawa zajść tryesteńskich. W zebraniu wzięło udział około 700 osób, rozwiązano je jednak z powodu burzliwego przebiegu obrad. Uczestnicy rozeszli się w spokoju.

Paragraf 11 ustawy z dnia 5 maja 1869 r. (o zarządzeniach wyjątkowych) opiewa: „Skoro Ministerstwo na podstawie tej ustawy wydało wyjątkowe zarządzenia, albo uchwaliło dalsze utrzymanie ich w mocy, ma ono — pod groźbą wygaśnięcia wydanych rozporządzeń — Radzie państwa, jeśli jest zebraną, natychmiast, jeśli nie jest zebraną na pierwszem posiedzeniu po zebraniu, przedłożyć umotywowane sprawozdanie o wyjątkowych zarządzeniach i zażądać uchwały, a to nasamprzód w Izbie poselskiej“. W myśl tych postanowień, Rząd już na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłoży sprawozdanie, które uzasadni P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. — Przypuszczają że przy tej sposobności wywiąże się namiętna dyskusya, która budżet usunie znów na drugi plan.

KRONIKA

Lwów, 18 lutego.

— **Pamięci Bohdana Zaleskiego.** Staraniem uczniów gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się wczoraj w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Bohdana Zaleskiego. Przebieg wieczorku był bardzo poważny.

— **Jubileusz papieski.** Z okazyi 25-letniego jubileuszu pontyfikatu Ojca św. Leona XIII odbędzie się w niedzielę, 23 b. m., o godzinie 9 przed południem w tutejszej Archikatedrze łać. uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

Wieczorem odbędzie się w pałacu arcybiskupim obiad, na który otrzymali zaproszenia reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych.

— **Metropolita** ks. Szeptycki wyjechał wczoraj do Wiednia.

— **Pomnik Arcyksięcia Albrechta** stanąć ma niebawem w Żywcu kosztem Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

— **Pomnik Mickiewicza we Lwowie.** Posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie odbędzie się w ratuszu w czwartek 20 b. m. o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym: ostateczne uchwalenie miejsca pod pomnik. W posiedzeniu wezmą udział członkowie miejskiej komisyi pomnikowej i plantacyjnej.

— **Z c. i k. armii.** Przeniesieni: podporucznik Wilhelm Kopietz z 13 do 20 p. p. obr. kraj. w Stanisławowie; podporucznicy w nieczynnej służbie: Leon Towarnicki z 36 p. p. obr. kraj. w Kołomyi do 19 we Lwowie i Emanuel Pech z 33 p. p. obr. kraj. w Stryju do 29 w Budziejowicach, asystent ewidencyjny obr. kraj. Marceli Sebastyański z 33 w Stryju do 20 w Stanisławowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Ludwik Karol 3 im. Freindl-Freindelsberg, auskultant sądowy w Tarnowie, rodem z Nowego Targu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 19 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 7 wieczorem prof. dr. J. Limbach „Stosunki rodzicielskie i wychowanie młodych u zwierząt; część II“;

w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) o godzinie pół do 8 wieczorem dr. Stanisław Niemczycki „Najważniejsze wiadomości z chemii“.

— **Grono** urzędników wszystkich kategoryj zwołuje wyborców m. Lwowa na zgromadzenie przedwyborcze do Kasyna urzędniczego (ul. Teatralna 8) we środę, 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

— **Wybory do Rady miejskiej.** W sobotę, 15 b. m., odbyło się w lokalu Towarzy-

---

Zamilkł wzruszony, gładząc ręką długą, siwą brodę. A potem znów powracał z lubością do tych wspomnień, które snadź były mu bardzo drogie, skoro utkwiły w pamięci z taką drobiazgowością.

Zarówno jak o tych pierożkach, pamiętał o każdym szczególe, tak o rysach twarzy, jak o znamiennych rysach charakteru młodziutkich swych ówczesnych kolegów. W ogóle Bohdan miał zdumiewającą pamięć ludzi, stosunków, okolic od tylu lat pożegnanych. Mówił o wszystkiem niezmiernie żywo, z zapałem, barwnie a z ujmującą prostotą. Była wszakże jedna godzina w dniu, przed wieczorem, w której poeta milknął; godzina dumania, chwila rozmowy z ukochanymi zmarłymi i modlitwy za ich dusze. Na tę godzinę zamykał się Bohdan w swojej sypialni na piętrze i nie wpuszczał do siebie nikogo; wyjmował i odczytywał dawne listy, przeglądał pamiątki, rozmyślał i modlił się. Przeżywał codziennie jedną godzinę w dawnym swym świecie, i jeszcze chwilę potem piękna jego twarz zachowywała wyraz rzewnej zadumy.

W ciągu mego pobytu w Villepreux rozmowa schodziła nieraz na Mickiewicza. Zarzucałem Bohdana pytaniami, on odpowiadał na każde szczegółowo, a już w samym sposobie wymawiania imienia Adam, z niezwykłą jakąś uroczystością, przebijało się gorące uwielbienie i wielka cześć, jaką żywił ukraiński poeta dla genialnego swego przyjaciela.

Przy tej sposobności opowiedział mi raz Bohdan pierwsze swoje zetknięcie się z Towiańskim i pierwsze doznane wówczas wrażenia.

— W sierpniu 1841 roku — mówił — byłem jeszcze w Beaune, i tam już nadchodzić poczęły do mnie i niepokoić dziwne wieści o Adamie. Wkrótce otrzymałem od niego ów znany wiersz:

„Słowiczku mój! a leć, a piej!„

Treść jego wydała mi się niejasna. Nie mogłem pojąć, dlaczego Adam nazywał poezyę pieśnią pożegnalną, skończoną? jakie spełniły się sny? skąd wyszedł głos i jaki stał się cud? Zatrwożyło mnie to niemało. Postanowiłem przekonać się naocznie i z Beaune wyjechałem natychmiast. Z Fontainebleau, gdzie miałem stałe mieszkanie, napisałem do Adama i przesłałem mu moją wierszowaną odpowiedź na jego wiersz:

„Kto? z jakich stron? w przeczysty ton,
Jak zwierciadlany zdrój,
Niewoli słuch?...“

W parę dni potem byłem w Paryżu, u Adama. Powitanie było niezmiernie serdeczne. Ale zaraz począł mi mówić o „Proroku“ i zapowiedział, że on sam wnet nadejdzie, aby wszystko wyjaśnić i objawić.

Zeszła się tymczasem gromadka najbliższych; przyszedł Goszczyński i Gorecki. W pewnym niepokoju i milczeniu oczekiwaliśmy przybycia „Mistrza“. Drzwi się znagła otwarły i wszedł. Nie witając się z nami i nikomu nie podawszy ręki, stanął pod kominkiem i zaczął mówić. Postać jego, przyodziana w długi, ciemny surdut, nie uczyniła na mnie wrażenia, a raczej wywarła ujemne. Wydała mi się bardzo pospolitą. A to, co mówił, wierzącego w Objawienie Boże przekonać chyba nie mogło. Była to znana już później dokładnie jego nauka o przechodzeniu dusz, wypowiedziana stylem napuszonym, pełnym górnolotnych i niejasnych frazesów, tonem zimnym, bez zapału. Uważałem jednak, że inni, a szczególnie Adam, słuchali tego wykładu z natężeniem w uroczystem skupieniu. Ja zaś coraz bardziej chłodłem i zupełnie już obojętnie doczekałem się końca wykładu.

Towiański zaś, skończywszy, tak samo, jak przy wejściu, bez ukłonu i bez pożegnania, wyszedł.

Ale teraz wstał Adam i, zająwszy miejsce „Proroka“ przy kominku, począł mówić, Mówił w natchnieniu, z porywającym zapałem. Nie rozprowadzał i nie objaśniał teoryi „Mistrza“; mówił o wzniosłej idei miłości bliźniego, o obowiązku wzajemnego wspierania się i ścisłego skupienia. Gorącem a podniosłem słowem poruszył nas do głębi, zapalił, rozczulił. Gdy skończył, rzuciliśmy się ku niemu, ściskali a całowali ze łzami. Ja zaś spytałem go z cicha:

— Adamie, wierzysz-że ty zawsze w Chrystusa?

Za całą odpowiedź rzekł mi on:

— Jeżeli chcesz, jutro rano przystąpimy społem do Stołu Pańskiego.

A zwracając się do Goreckiego, dodał:

— Zmów teraz z nami Ojcze nasz.

Uklękliśmy wszyscy, a Gorecki począł w głos odmawiać Modlitwę Pańską. Ozwało się szlochanie, płakaliśmy wszyscy wielkiemi, rzewnemi łzami.

— Bo wy młodzi — kończył Bohdan — nawet pojęcia mieć nie możecie, jak Gorecki odmawiał Ojcze nasz. W jego ustach ta pełna prostoty modlitwa nabierała dziwnego znaczenia; był to wielki hymn wiary, nadziei i miłości, skruchy, żalu i przebaczenia....

Zamilkł starzec, głęboko wzruszony, a ja, wyczekawszy chwilę, nie chcąc tracić sposobności zdobycia jeszcze więcej szczegółów o tych ludziach tak wielkich duchem, o tych czasach tak odrębnych od naszych, zacząłem znowu rzucać pytania. Między innemi spytałem: czy i w jakim stopniu Towianizm wpłynął na stosunki osobiste Adama z Bohdanem? czy nie wywołał pewnej rozterki, jak to się stało z Witwickim?

Była chwila milczenia. Ale wnet Bohdan ruchem ręki zaprzeczył, a potem głosem stanowczym rzekł:

— Nie! Adam był zawsze jednako dobry dla mnie.... Raz pamiętam, wszedłem do kościoła, w którym odbywało się nabożeństwo żałobne za duszę jednego z adeptów nowej doktryny. Ujrzałem Adama opartego o filar, pogrążonego w zadumie. Zbliżyłem się, chcąc go powitać. Ale on ani spojrzał na mnie i na pozdrowienie nie odpowiedział. Zrobiło mi się tak ciężko na sercu, że nie mogąc się wstrzymać, wybiegłem z kościoła. Szedłem szybko, wzburzony przez ulicę des Champs, gdy wtem posłyszałem za sobą przyśpieszone kroki i wołania:

— Bohdanie! Bohdanie!

Odwróciłem się i ujrzałem Adama idącego ku mnie z otwartemi ramionami:

— Daruj mi! daruj!... — mówił zdyszany — ale nie mogło być inaczej.... tak być musiało....

Ściskał mnie z niewymowną czułością i rozrzewnieniem. Bo w tym wielkim człowieku było wielkie i pełne dobroci serce

Na takich to rozmowach mijały godziny.... A dziś, po latach tylu, wydaje mi się to wszystko jak sen uroczy. Sen, w którym jasno, wyraźnie, w majestacie patryarszej powagi promienieje śliczna postać sędziwego poety. Z jego błogosławieństwem odjechałem wkrótce potem na dalszy trud życia....

A dziś? a teraz?

Świat omamień mych pomału
Niknie z lekką mar drużyną;
Coraz rzadsze dni zapału
I łzy czucia rzadziej płyną!...

Dworek w Villepreux pusty. Na cmentarzu tamtejszym mogiła Aleksandra Okińczyca, a na cmentarzu paryskim Montmartre, otoczone powszechną czcią ziomków, spoczywają zwłoki Bohdana.... Zostało żywe w sercu wspomnienie.

Adam Krechowiecki.

(Tygodnik Illustrowany).

stwa politechnicznego posiedzenie członków Towarzystwa, celem omówienia sprawy wyborów do Rady m. Lwowa. Po dłuższej dyskusyi wybrany został ściślejszy komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp.: Wincenty Rawski. architekt, Leon Syroczyński, profesor Politechniki, Roman Krzyżanowski, inżynier Wydziału krajowego, Alfred Kamienobrodzki, architekt, Stanisław Filippi, inżynier Wydziału krajowego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, d. 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym tylko dwie sprawy: wybór 36 członków do sześciu komisyj wyborczych dla wyboru za tydzień odbyć się mającego, tudzież sprawozdanie generalnego referenta budżetu prof. Głąbińskiego.

— **Złożenie mandatu poselskiego.** Poseł p. Tadeusz Romanowicz pismem wystosowanem do prezydenta Izby poselskiej, złożył mandat swój do Rady państwa, jako niedający się pogodzić z obowiązkami członka Wydziału krajowego.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego** proszą nas o doniesienie, że wydział zwolnił swego dotychczasowego kursora Kassalę od pełnienia obowiązków i poruczył je Wiktorowi Kaczyńskiemu, który odtąd wyłącznie jest uprawniony do pobierania miesięcznych wkładek od członków Towarzystwa.

— **Wystawa jubileuszowa** Towarzystwa politechnicznego rozruszała, co się zowie, nasze koła techniczne, przemysłowe i techniczne. Zgłoszenia wystawców, dla których ustanowiono ostateczny termin do 15 marca b. r., napływają licznie ze wszystkich ziem polskich i z zagranicy, gdyż mnóstwo techników polskich pracuje po za krajem ojczystym. Jest już dziś uzasadniona nadzieja, że wystawa jubileuszowa da pełny obraz zdolności i pracy Polaków na polu wynalazków, jakoteż techniki, która jest na usługach życia codziennego, w przemyśle, rolnictwie, hygienie, sztuce i t. d.

Aby zabezpieczyć autorstwo pomysłów tych wynalazków, którzy wystawią modele lub projekta jeszcze nieopatentowane, odniósł się komitet wykonawczy do właściwej władzy o przyznanie prawa pierwszeństwa dla takich okazów wystawowych. Tak więc wszelka inwencya, sprodukowana na wystawie, zapewnioną mieć będzie ochronę prawną.

Komitet wykonawczy mając na uwadze wielkie znaczenie dla przyszłości naszego przemysłu, jakie mieć może i powinien dział trzeci wystawy, (sztuki stosowanej), zaprosił do udziału także tutejszy Związek artystów polskich.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa im. św. Salomei odbyło się wczoraj o godzinie 5 po południu w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Jadwigi Paparowej.

Zgromadzenie zaszczycił swą obecnością Najprz. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

Towarzystwo św. Salomei, składające się z 3 oddziałów, miało w roku ubiegłym 57 członków czynnych i 96 wspierających; dochód wynosił 11.317 koron 72 hal., rozchód 8.788 koron 67 hal. Z funduszów Towarzystwa korzystało 153 wdów i 171 sierót.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu i sprawozdania kasowego, udzielono zarządowi absolutoryum z rachunków, poczem dokonano wyboru nowego zarządu.

Wybrano ponownie przewodniczącą p. Jadwigę Paparową, zastępczyniami przewodniczącej panie Melanię Ochenkowską i Amelię Andrzejowską, sekretarką p. Helenę Weiglową, skarbniczką p. Bronisławę Domaszewską.

W końcu zabrał głos ks. Arcybiskup dr. Bilczewski a dziękując członkom Towarzystwa im. św. Salomei za dotychczasową opiekę nad biednemi wdowami i sierotami i życząc Towarzystwu dalszego rozwoju, wezwał zgromadzone panie do zajęcia się zbieraniem składek na budowę kościołów a w szczególności na budowę kościoła im, św. Elżbiety na placu Solarni.

Po tem przemówieniu udzielił ks. Arcybiskup zgromadzonym swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

— **Towarzystwo** wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie rozpoczyna z wiosną b. r. w Stanisławowie budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur filii. Stanie on na rogu ulic Jachowicza i Szydłowskiego.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 21 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem koncert gal. Towarzystwa muzycznego z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego. Bilety od wtorku, 18 b. m.

— **Zarząd** Czytelni katolickiej przypomina swoim członkom, że we środę, 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ponowny wybór czterech członków do nowego zarządu, w lokalu własnym; poczem udać się będzie można do sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej na odczyt ks. Pechnika.

— **W Izbie rękodzielniczej** odbyło się wczoraj po południu walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego majstrów murarskich ciesielskich, kamieniarskich, studniarskich etc. Przewodniczył p. A. Peradiatkiewicz,

Po przyjęciu sprawozdania kasowego, które wykazuje za rok ubiegły przychodu 2296 koron 1 hal., a rozchodu 1209 kor, 1 hal., uchwalono preliminarz w kwocie 1260 kor.

W sprawie pominięcia majstrów zawodów budowlanych przez p. Jana Lewińskiego przy budowie głównego dworca kolejowego, uchwalono załatwić tę sprawę polubownie w ten sposób, że Stowarzyszenie deleguje 4 członków do sądu polubownego, który do 14 dni ma sprawę rozpatrzyć i załatwić. Uchwalono dalej założyć przymusową kasę chorych dla majstrów w połączeniu z innemi korporacyami. Do nauki rzemiosł budowlanych postanowiono przyjmować chłopców z ukończoną 4 klasą szkoły ludowej z dobrym postępem, a w przyszłości starać się o to, aby do praktyki przyjmowano chłopców z wyższem wykształceniem.

W końcu dokonano wyborów. Przełożonym wybrano p. Kazimierza Smoleńskiego, zastępcą przełożonego p. Maksymiliana Szpondrowskiego. Do wydziału wybrani zostali jako członkowie pp.: Antoni Barszczewski, Maurycy Gall, Piotr Feit, Kasper Draniewicz, Stanisław Dec, Jan Gryglaszewski, Edmund Exner, Antoni Duda, Franciszek Szczudłowicz, Ludwik Tyrowicz; jako zastępcy pp.: Michał Oleszek, Jan Rozmus, Wojciech Jabłoński, Henryk Breyvogel, Stanisław Kwiatkowski.

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie się w niedzielę, 2 marca b. r., o godzinie 2 po południu w sali bibliotecznej Kasyna miejskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Władysław Boguński, w 68 roku życia; ks. Józef Rosset, wikary klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie, w 65 roku życia a 42 kapłaństwa.

We Lwowie. Honorata Dobrzyńska, żona b. właściciela dóbr, w 46 roku życia.

△ **Garnek gliniany** z węglami rozbiła wczoraj na głowie zarobnicy Maryi Ostrowskiej przekupka z placu Węglarskiego, nazwiskiem Marya Pisarska. Przyczyną tej krwawej awantury miało być to, że Ostrowska nie chciała zapłacić za kartofle tyle, ile żądała przekupka. Ostrowską opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, Pisarska zaś stanie niebawem przed kratkami sądowemi.

△ **Sprawcy** kradzieży dokonanej w tych dniach u złotnika Halperna, przy ul. Gródeckiej — o czem onegdaj donosiliśmy — zostali już wykryci przez policyę i osadzeni na razie w aresztach policyjnych. Są nimi: Maryan Żygulski, Julian Pozowski i Karol Horodyski.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego pomieszkania p. K. Ch., nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męskiego, zamieszkałego przy ul. Staszica 6, skradł wczoraj około godziny 8 wieczorem niewyśledzony na razie sprawca kilkanaście sztuk garderoby i bielizny, wartości przeszło 200 K.

Pod zarzutem kradzieży, dokonanej w niedzielę u p. J. S., zamieszkałego przy ul. Karmelickiej 6, aresztowała wczoraj policya notowanego złodzieja Józefa Kabarę.

Zgubiono: czapkę szabasową t. zw. schtramełe, wartości 80 K.; flakonik wysadzany rubinami i turkusami, wartości 80 K. — i branzoletkę złotą gładką wysadzaną 1 rubinem, 2 perłami i 2 safirami, wartości 100 K.

— **Zapis.** Zmarły przed kilku dniami w Krakowie em. Wiceprezydent sądu ś. p. Madejewski zapisał: na Towarzystwo krakowskie oświaty ludowej 2000 zł., na restauracyę katedry na Wawelu 1000 zł., dla Tow. im. Tadeusza Kościuszki 1000 zł., Tow. powiat. Kółek rolniczych w Krakowie 1000 zł., na fundacyę Domu Matejki 1000 zł., dla ubogich m. Krakowa 1000 zł., na budowę Domu akademickiego w Krakowie 500 zł., na Zakład Brata Alberta 500 zł., Towarzystwu męsk. św. Wincentego à Paulo 500 zł., dla Przytuliska weteranów z 1863 r. 500 zł., Towarzystwu opieki nad głodnemi dziećmi w Krakowie 300 zł.

— **Na restauracyę** pamiątkowego rz. kat. kościoła w Żółkwi złożyli: po 1 K.: Obszar dworski Kłodno wielkie, pp.: M. Cl., Jan Urbański, Dąbrowski, Dymitr Rubel, Hilary Hoszowski z Zaleszczyk; po 2 K. 10 h.: pp. Jan Wagner z Kamionki, Lepnik, ks. Cichocki, ks. Prorok, ks. Chmura, ks. Lewartowski, Wład. Krzyżanowski; po 2 K.: pp. Zofia Wiśniowska, kapitan Petschacher, Fryderyk Petschacher, Michał Moszoro, Bross: po 3 K.: p. Dmuchowski, ks. Anklewicz; po 10 K.: pp. Józef hr. Kalinowski, Jan Krzyżanowski, Wł. Kruszewski, Wład. Wiśniowski, Kazimierz Abgarowicz; po 20 K.: pp. Tadeusz Romanowski, Karol hr. Dzieduszycki; 5 K.: p. Feliks Obertyński; 13 K. 2 h.: ks. Grygiel; 12 K.: p. Emilia Kraińska.

— **Z Krakowa** telegrafują: Sekcya prawnicza Rady miejskiej odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwaliła zmieniony tekst §. 1 regulaminu przedwyborczego. Poprzedni tekst brzmiał, że „czynności przygotowawcze do wyborów przeprowadzić ma wydział prawny magistratu, pod kontrolą sekcyi prawniczej“. Nowy tekst ustalono według brzmienia następującego: „Czynności przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, będzie wykonywał prezydent miasta“. Brzmienie to zgadza się z obowiązującym statutem miejskim.

Do budżetu na r. 1902 uchwaliła sekcya prawnicza wstawić kwotę 8000 K., jako dotacyę za czynności I. wiceprezydenta miasta.

Sekcya prawnicza przyjęła nowy projekt statutu emerytalnego dla urzędników miejskich i wdów, oraz sierót po urzędnikach. Projekt wypracował prof. dr. Cyfrowicz; przeważnie na podstawie ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych z roku 1896. Obecnie uchwalony projekt ustanawia jako minimum emerytury dla wdów po urzędnikach miejskich kwotę 800 koron jako minimum dla wdów po sługach miejskich kwotę 400 koron. Postanowienie to obowiązuje wstecz, a więc owe wdowy, które dotychczas nie miały 500 koron (względnie 400 koron) będą miały emeryturę podwyższoną o 50 procent.

Do magistratu nadeszła depesza z Prądnika Czerwonego, wzywająca jak najrychlejszej pomocy oprawcy miejskiego. Pokazało się bowiem, że ów pies wściekły, który pokąsał w Krakowie tyle osób, uciekł do Prądnika i pokąsał wiele psów. Ztąd grozi niebezpieczeństwo nietylko ludności Prądnika, ale i miasta.

— **Cztery** gospodarstwa włościańskie padły onegdaj pastwą płomieni w Żyrawce, powiatu lwowskiego. Szkoda zrządzona pożarem wynosi około 3.000 koron.

— **Pożar młyna.** Z Mielca donoszą: Dnia 9 b. m. o godzinie 2 po północy wybuchł pożar w młynie Macieja Spaltensteina w Schönangrze i zniszczył go do szczętu. Prócz tego padły ofiarą płomieni: wiatrak ulepszony o dwóch kamieniach, a 600 klgr. pszenicy i żyta. Szkoda jest znaczna. Przyczyną pożaru było zdarcie stanowidła z koła w skutek silnego wiatru.

— **Morderstwo.** Z Rawy donoszą nam: Obok karczmy na Klebanach ad Potylicze znaleziono onegdaj zwłoki zamordowanego włościanina Jana Kolbucha z Potylicza. Na zwłokach znaleziono kilka ran na głowie i klatce piersiowej po obu bokach. Mordercę dotychczas nie wyśledzono. Śledztwo prowadzi tutejszy sąd powiatowy.

— **Samobójstwo.** W niedzielę, 16 b. m., odebrał sobie w Przemyślu życie wystrzałem z rewolweru właściciel sklepiku przy ul. Mokrej, Różycki. Powodem samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

— **Pod kołami pociągu.** Na stacyi kolejowej w Stróżach przejechał onegdaj pociąg 35-letniego palacza kolejowego z Jasła, Wojciecha Szlachtę, który odniósł znaczne obrażenia na obu nogach. Po opatrzeniu przez lekarza kolejowego, odwieziono nieszczęśliwego w stanie groźnym do Krakowa na klinikę chirurgiczną.

— **Morderstwo.** Ze Stanisławowa donoszą do *Przedświtu:* W Knihininie na Górce, gdzie mieści się ekspozytura policyjna, siekierą zamordował onegdaj Jan Rodziewicz w stanie pijanym 3-miesięczne dziecko, które oddane mu zostało na wychowanie.

— **Wykolejenie pociągu.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wykoleił się pociąg towarowy na stacyi w Podłężu. Kilka wagonów przewróciło się; z ludzi nikt nie doznał obrażeń cielesnych.

— **Eksplozya.** Onegdaj wieczorem nastąpiła eksplozya w rezerwoarze nafty, w kopalni w Uryczu, należącej do Towarzystwa Gartenberga i Spółki, przyczem spalił się cały zapas nafty wraz z urządzeniem i skład drzewa. Szkoda wynikła z pożaru wynosi przeszło 200 tysięcy koron i była ubezpieczoną w Towarzystwie ubezpieczeń Fenix. Przyczyna powstania tego pożaru dotąd nie została zbadaną; utrzymuje się tylko pogłoska, iż miał do rezerwoara wpaść meteor i spowodować ogień.

— **Pancerz Szczepanika.** Z Krakowa donoszą nam: Na urządzonej przez redakcyę *Ilustracyi Polskiej* wystawie fotograficznej odbyły się wczoraj próby z pancerzem Szczepanika. Tkanina ma jeden centymetr grubości, pancerz ochroniający tylko piersi waży 90 dekagr. i kosztuje 6.000 koron, pancerz na piersi i plecy, kosztuje dwa razy tyle. Dotychczas trzy pancerze po 6.000 K, zamówił kedyw egipski. Próby wczorajsze wypadły bardzo dobrze. Kapitan Niewiarowski strzelał do pancerza cztery razy z kilku stron i z rozmaitych odległości z 9 milimetrowego rewolweru, przebijającego 5 centymetrową deskę i 2 i pół milimetrową blachę. Za każdym razem kule spłaszczone odpadały, pozostawiając tylko czarną plamę na tkaninie. Umieszczono pancerz na twardej desce. Kula robiła w desce dziurę, na 3 mm. głębokości, pancerza jednak nie zdołała przebić. Próbowano także szablą wytrzymałości pancerza, i z tych prób jednak pancerz wyszedł zwycięsko i cało.

— **IV Zjazd dziennikarzy słowiańskich** w Lublanie odbędzie się zgodnie z postanowieniem lublańskiego komitetu zjazdowego, nie jak poprzednio oznajmiono podczas Wielkanocy, ale na Zielone Święta, t. j. 18 i 19 maja. Przyczyną odroczenia terminu jest ta okoliczność, że święta Wielkanocne przypadają w tym roku już na koniec marca, kiedy okolica Lublany bywa jeszcze pokryta śniegiem, w maju natomiast całą Krainę zdobi najpiękniejsza wiośniana zieleń. Komitet zjazdowy postanowił urozmaicić ten doroczny Zjazd szermierzy pióra wycieczkami do pobliskich, najpowabniejszych okolic, osobliwie do Bleda i słynnych pieczar Podstojny.

Komitet słoweński zajmuje się bardzo gorliwie przygotowaniami do kongresu i z gotowością odpowiada na wszelkie w tym względzie zapytania. Zgłoszenia i pisma należy wysyłać do jednego z prezesów komitetu przygotowawczego, albo pod adresem: dr. Karol Trilber, redaktor czasopisma *Slovenski Narod*, albo też pod adresem: dr. Eugeniusz Lampe, redaktor czasopisma *Dom i Svet* — obaj w Lublanie.

— **Trzęsienie ziemi** Z Baku telegrafują nam: Do Szemachu, gdzie cała ludność obozuje pod gołem niebem, wysłano batalion strzelców i oddział piechoty z 200 namiotami. Liczba osób, które podczas ostatniego trzęsienia ziemi utraciły życie, wynosi 2000. Liczba zniszczonych domów wynosi 4000. W skutek trzęsienia ziemi zniszczało 34 wsi w okolicy Szemachy. Koło wsi Mazara, na wschód od Szemachy, nastąpił wybuch nowego wulkanu. Potok Jeonczajka zmienił swój bieg.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. Wznowienie „Halki“ w każdym sezonie jest obowiązkiem dyrekcyi każdej polskiej sceny operowej. Publiczności nie braknie zresztą na „Halce“ nigdy. Że nasza dyrekcya uczyniła to dopiero w niedzielę, pochodzi zapewne ztąd, że w sezonie obecnym nie mamy śpiewaczki wybitnie dramatycznej, jakiej koniecznie wymaga rola tytułowa. Z kłopotu tego wybawiła dyrekcyę p. Strassernówna, której Halka — znana już naszej publiczności — jest zwłaszcza w chwilach dramatycznych postacią dobrą w grze i śpiewie i która też w niedzielę publiczność dwukrotnie porywała do oklasków.

P. Drzewiecki śpiewał Jontka z tem samem powodzeniem, które zdobył sobie od razu w zeszłym sezonie pierwszem wystąpieniem w tej partyi. Artysta ten śpiewa od połowy sezonu we wszystkich przedstawieniach opery bez najmniejszej szkody dla pięknego swego głosu, który owszem zdaje się jeszcze zyskiwać na brzmieniu i sile. Zwłaszcza wysokie tony są śliczne. Nic dziwnego, że po pięknem odśpiewaniu głównego numeru „Szumią jodły“, zerwała się burza oklasków.

Nie szczędzono ich zresztą i przedstawicielom innych partyj, pp. Ruszkowskiej, Szymańskiemu i Jerominowi, również jak i p. Spetrinie, pod którego batutą przedstawienie „Halki“ należy istotnie do najlepszych, jakie usłyszeć u nas można.

s. b.

Prof. dr. Rudolf Zuber, uznany nietylko u nas za powagę w dziedzinie badań geologicznych, wydał w Warszawie bardzo ciekawą rozprawkę p. t. „Zadania i metody geologii“. Jest to odczyt [illegible] profesora, wygłoszony przezeń dnia 10 października 1901 roku na otwarcie roku szkolnego w auli Uniwersytetu lwowskiego.

P. Skirmunt przybył do Lwowa, aby kierować próbami swej opery „Wołodyjowski“, której premiera odbędzie się przy końcu marca.

Panna Bel-Sorel przyjechała wczoraj do Lwowa wprost z Medyolanu. Znakomita artystka wystąpi — jak wiadomo — po raz pierwszy we czwartek w „Cyganeryi“, następnie śpiewać będzie w „Traviacie“, „Manon“, „Mignon“, „Balu maskowym“ i t. d.

Konkurs poetycki. *Goniec Łódzki* ogłasza konkurs poetycki imienia Józefa Bohdana Zaleskiego z tytułu setnej rocznicy urodzin pieśniarza stepów. Nagród będzie dwie. Pierwsza w kwocie 350 rubli, przyznaną zostanie pracy oryginalnej zarówno pod względem treści, jak i formy, druga w kwocie 150 rubli utworowi, najlepszemu z nadesłanych. Termin nadsyłania prac upływa z d. 1 stycznia 1903. Rękopisy winny być wyraźne, przepisane nie ręką autora.

W skład sędziów konkursowych wejdą znani krytycy i estetycy polscy, których nazwiska będą ogłoszone po nadesłaniu pierwszej pracy konkursowej. Do konkursu kwalifikują się poematy rymowane, treści dowolnej, nigdzie dotąd niedrukowane, objętości 800—1000 wierszy.

Autor nagrodzonej pracy będzie miał prawo drukować ją gdzie zechce, a gdyby się zgodził na pomieszczenie jej w *Gońcu Łódzkim*, otrzyma, niezależnie od nagrody, honoraryum w stosunku 6 kopiejek od wiersza.

Na nagrody konkursowe złożyło kilka osób 400 rubli do rozporządzenia redakcyi *Gońca*, która od siebie przeznaczyła dodatkowo 100 rubli.

Jest to najpiękniejszy sposób uczczenia pamięci serdecznego pieśniarza.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek „Wesoła dwójka“ operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

We środę „Pan Jowialski“ komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry ojca z p. Solskim w roli tytułowej.

We czwartek, pierwszy gościnny występ panny Bel Sorel, po raz dwunasty „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego.

W piątek po raz pierwszy „Przy telefonie“, sztuka w 2 aktach Andrzeja de Lorde i Karola Foley; po raz pierwszy „Piękna ogrodniczka“, fragment sceniczny w 1 akcie przez

Stanisława Krzywoszewskiego i po raz pierwszy „Miły gość“, komedya w 1 akcie Jerzego Courtelina; przekład Zofii Wójcickiej.

MIŁOŚNICY SZTUKI.

Szaro, ślizko, zimno.

Cztery panie bardzo „chic“ i dwóch panów schodzą ze śmiechem i ostrożnie po stopniach kościoła Jezuitów.

— *Où allons nous?*

— *....turellement chez Scholc!*

— A może panie wstąpią na Wystawę obrazów?

— Dobrze, doskonale! wieki już nie byłam na Wystawie, przepadam za obrazami!

— *J'adore l'art!*

— *Et les artistes*, — dodaje półgłosem hr. Zizi, stary kawaler, bardzo elegancki.

— *Prenez garde, mauvaise langue!* — odpowiada mu hrabina Paula.

Całe towarzystwo wpada do brudnej bramy, którą się wchodzi do przybytku sztuki we Lwowie. Panie przykładają wonne chusteczki do nosa i jedna po drugiej po omacku starają się dostać na ciemne schody, podnosząc bardzo wysoko suknie, nawet jedwabne szeleszczące halki, zdobne koronkami, by się nie zaszargały na bardzo brudnych schodach.

— *Mais c'est dégoutant cette entrée!*

— *Quelle horreur!!*

— *En v'là une abomination cet escalier!!*

Hr. Zizi: *J'adore cet escalier, c'est d'une esthétique! je vous suivrai partout, chère Madame, si vous vouliez marcher toujours comme ça...*

Pani Władysławowa Z.: *Vieux polisson! voulez vous vous taire!*

Hr. Zizi: Co za nóżka!

Pani Władysławowa Z.: *Voulez vous finir!*

Wpadają wszyscy śmiejąc się do pierwszej sali, przebiegają, nie zwracając na nic i na nikogo uwagi, jeden i drugi pokój, zatrzymują się w trzecim, panie wyjmują *face-à-main* i nie patrząc na nic, mówią we wszystkich tonach: ależ tu nie ma nic, zgoła nic! *Allons-nous en!*

Kawaler drugi (młody człowiek, bardzo przystojny, o bardzo zblazowanej twarzy) wskazując na portret damy Krzesza:

— *Pas mal cette petite!*

Panna Nina: Otóż to, takie chciałam mieć wycięcie u stanika u Marszałka, a ta niegodziwa krawcowa sfuszerowała mi suknię, co najmniej 10 centymetrów za wysoki zrobiła mi stanik!

Hr. Paula: Moja kochana zobaczysz moją nową suknię na raut do R. Istne marzenie! Wyobraźcie sobie państwo na lila morze *antique* malowane ogromne czarne irysy, *rehaussés des paillettes noires*, liście w meandrach secesyjnych, ciągnące się przez całą suknię zielone, przehaftowane szenelką zieloną, *un rêve! Une écharpe* z gazy zielonej i prześliczne klamry secesyjne emaliowane... Wśród tego wracają do drugiego pokoju i opis toalety przerywa hrabina Iza: A! pastele Reyznera! przepadam za pastelami Reyznera!

Hr. Zizi: Ależ to nie Reyznera, tylko Rejchana! Kochana pani!

Hr. Iza: *Allons donc*, przecież pastelami tylko Reyzner u nas maluje!

Hr. Paula: Ja wolę pastele Rejchana! — żebyś, moja droga, wiedziała, jak on mówi po francusku! *Un vrai Parisien!*

Panna Nina: Podobno i Reyzner także!

Hr. Iza: *Ça m'est égal*, marzę o portrecie Reyznera pastelami!

Hr. Zizi: Czegoż więc pani nie każesz zrobić swego portretu, to istny grzech! Taka śliczna osoba jak pani!

Hr. Iza: *Vous n'y pensez pas, mon cher*, ciężkie czasy! Nie ma pieniędzy!

Hr. Zizi patrzy na piękną panią Izę i jej toaletę (toczek z aksamitu *bleu pastel* od Viroux z Paryża 350 franków, kostyum z sukna *gris pastel* od Doucet'a z Paryża 1800 franków, żakiet z sukna *gris bleuatre nuance pastel* od Redferna z Paryża 1000 franków!) chce coś powiedzieć, lecz hr. Paula mu nie daje, mówiąc półgłosem i oczyma wskazując damę wchodzącą na Wystawę i udającą, że nikogo nie widzi:

— *Est-elle fagotée, a-t-on jamais vu quelque chose de pareil!* Głowa w tym kapeluszu, jak u konia karawaniarskiego! *non! c'est à mourir de rire!!*

Dama się zbliża, ukłony, powitania.

Hr. Paula do niej: *Ah! ma chère! que vous êtes belle aujourd'hui, vraimant adorable, un vrai amour votre petit chapeau, il vous va à merveille!*

Dama manewruje by się zbliżyć do młodego kawalera i nieznacznie go odciąga na bok, udając, że chce mu pokazać jakiś obraz: *Mais mon cher!* cóżeś zrobił! pocóż ta zgraja! pocóż ich wziąłeś z sobą! Na cóż jest wystawa obrazów, żeby nawet nie można dać sobie *rendez-vous* spokojnie i bezpiecznie na niej!

Młody człowiek zaczyna się tłómaczyć, gdy całe towarzystwo obraca się szukając ich i wybucha głośnym śmiechem na widok rzeźby: „Pocałunek“.

— *Quelle horreur!*

— Co za wiedźma!

— *Quel cauchemar!*

— Co to przedstawia?

— Ewa? przynajmniej kostyum na to wskazuje?

Hr. Zizi: Nie to „Pocałunek“! *Vous êtes servis Messieurs!* Przecież Ewa nie mogła być taką, boby z pewnością Adam nie zgrzeszył i...

Hr. Paula nie daje mu dokończyć wskazując na Ninę: *Il y a des jeunes filles, Monsieur!*

Wszyscy wracają do pierwszej sali i siadają na ogromnym pluszowym pufie.

Pani Władysławowa Z.: Wiecie, że fatalne wieści z Paryża! *j'en suis malade, on ne portera plus des jupes evasées et trainantes* tylko jakieś szkaradne krótkie spodnice, *toutes droites*, a czyż było coś piękniejszego niż te nasze spodnice jak przewrócone kielichy powojów, *allongeant la femme*, dające nam chód powłóczysty, zdaje się, że kobiety teraźniejsze nie dotykają ziemi, że się unoszą w powietrzu, bo nóg nie widać — moda cudowna!

Hr. Paula po cichu do sąsiada: Dobra dla niej, która żyje na wielkiej stopie, ma nogę jak dragon niemiecki, ja wolę krótkie spodnice, to praktyczniejsze.

Hr. Zizi: I dla nas przyjemniejsze, bo kto ma taką nóżkę! Zwraca się do wszystkich pań: A cóż panie mówią na projekty kostyumów czyli toalet polskich Jasieńskiego?

Wszystkie: Nic o tem nie wiemy!

Hr. Zizi zaczyna tłómaczyć, lecz hr. Iza nie daje mu skończyć mówiąc: To wszystko fantazye japońskie pana Jasieńskiego, żadna z nas nie będzie się na ulicy kostyumować! *En voilà une idée!* Zresztą u nas nikt żadnej toalety nie wymyśli, na to jest Paryż i tylko Paryż!

Hr. Paula: Ależ ten Paryż mógłby inne gorsety wymyśleć, bo te nowe *tout droit devant*, są szkaradne!

Hr. Zizi, który powstał i przypatrywał się z bliska obrazowi Grottgera woła:

— Niech się państwo popatrzą na ten obraz, *cela vaut réellement la peine!*

Hr. Iza: *Ah! c'est gentil, tout-à-fait gentil!*

Pani Władysławowa Z. lornetując obraz: *Il promet beaucoup ce jeune homme* — to pewnie pana protegowany?

Hr. Zizi: *Mais, Madame*, to Grottger, autentyczny Grottger!

Panna Nina: *Connais pas!*

Hr. Zizi chce tłómaczyć, lecz panie odwracają się i stają przed obrazem Brandta nie patrząc na niego.

Hr. Zizi: To Brandt! Wspaniałe płótno prawda? Kulig Sobieskiego w Wilanowie!

Pani Władysławowa Z.: Śliczne! bardzo piękne! Jakie kostyumy; cudowny byłby taki kulig, gdybyśmy go u siebie na wsi urządzili! Musimy coś podobnego zaaranżować, powiem memu mężowi. Mogli Guciowie Potoccy w Jabłonnie urządzić bal z czasów księcia Poniatowskiego, możemy my zaaranżować kulig z czasów Sobieskiego! Jak się cieszę, żem przyszła na wystawę!! Zawsze człowiek coś skorzysta! Zapraszam państwa na kulig do nas!

Hr. Paula: Co do mnie, to nie licz na mnie, kostyum i fryzura z tego czasu defiguruje kobietę, pamiętacie jak wyglądała panna X. jako Marysieńka w żywych obrazach w Namiestnictwie? taka piękna osoba! *Non jamais!*

(Spoziera na zegarek.) *Dieu que c'est tard!* Uciekam, krawcowa miała przyjść do miary! *Elle me ratera encore ma robe!*

Wszyscy opuszczają wystawę.

Parisette de Léopol.

Z Izby sądowej.

(Gwałt publiczny.)

Lwów, 18 lutego.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Philippa ponowna rozprawa karna przeciw Witoldowi Regerowi. Teofilowi Olearczykowi i Julianowi Rychlickiemu o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnione tem, że w dniu 26 września 1900 r. w lokalu powiatowej Kasy chorych w Przemyślu ograniczyli osobistą wolność poruczników 58 p. p. Firmuca i Czecha, wzbraniając im wyjścia z tego lokalu.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa p. Schneider. bronią oskarżonych dr. Dwernicki, dr. Reiter i dr. Zipper.

Oskarżeni przesłuchani na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, wypierają się winy.

(Oszustwo).

Pod przewodnictwem radcy sądu krajowego dr. Łuczkiewicza, toczyła się przed tutejszym trybunałem orzekającym po raz trzeci rozprawa karna przeciw Augustowi Gumińskiemu o zbrodnię oszustwa, popełnioną w czasie administrowania dobrami tłumackiemi, należącemi do p. Jahna.

W pierwszej rozprawie przeprowadzonej przed trybunałem sądu przysięgłych skazany został Gumiński, za zbrodnię oszustwa, na karę 3-letniego ciężkiego więzienia, w drugiej przed tym samym trybunałem za zbrodnię oszustwa i występek krydy, na 6 miesięcy więzienia. W skutek wniesionego jednak przez obrońcę dr. Greka, zażalenia nieważności co do zarzuconej oskarżonemu zbrodni oszustwa, polecił Trybunał kasacyjny przeprowadzić ponowną rozprawę, ale już przed trybunałem orzekającym.

Dziś zapadł w tej sprawie ostatecznie wyrok prawomocny. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uwolnił Gumińskiego od oskarżenia o zbrodnię oszustwa, skazał go natomiast na jeden miesiąc aresztu obostrzonego dwoma postami za występek krydy, którego Gumiński został uznany winnym prawomocnym wyrokiem trybunału sądu przysięgłych.

Kraków, 18 lutego. *(Tel. pr.)* Trzydniowa rozprawa przeciw Antoniemu Michalskiemu i małżonkom Kucielom, zakończyła się werdyktem uwalniającym. Prokurator wniósł zażalenie nieważności, w skutek czego Michalskiego i Kuciela zatrzymano nadal w więzieniu śledczem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Lwów-Winniki-Brzeżany. Pod przewodnictwem starosty p. Ustyanowskiego odbyła wczoraj komisya dla rewizyi trasy Lwów-Winniki-Brzeżany posiedzenie w ratuszu.

W komisyi wzięli udział: Ze strony Ministerstwa kolejowego starszy inspektor Steiner; imieniem Ministerstwa wojny kapitan sztabu generalnego Tlaskal; ze strony Wydziału krajowego zastępca dyrektora biura kolejowego p. Motylewski, starszy inżynier p. Kinel i sekretarz p. Filippi; imieniem reprezentacyi miasta Lwowa: prezydent dr. Małachowski i radni: rektor Dzieślewski, dr. Maryański i Gołąb; imieniem magistratu lwowskiego radca Cossa i komisarz Tybinka; ze strony Izby handlowej i przemysłowej sekretarz dr. Stesłowicz; imieniem lwowskiej Rady powiatowej poseł Merunowicz i p. Zaremba, a imieniem konsorcium budowy: dr. Czyżewicz i p. Szczerbicki.

Przewodniczący komisyi przedstawił dwa projekty: pierwszy projekt ma na względzie poprowadzenie linii z Kozielnik przez Lwów do Winnik, drugi natomiast z Podborzec do Winnik.

Gmina m. Lwowa przez swych zastępców sprzeciwiła się drugiemu projektowi, ze względu na interesa m. Lwowa, żądając natomiast, by przy budowie kolei uwzględniono projekt pierwszy. Żądania gminy m. Lwowa poparli także reprezentanci lwowskiej Rady powiatowej i delegat Ministerstwa wojny.

Posiedzenie komisyi w ratuszu trwało do godziny 1 po południu, poczem o godzinie 3 zwiedziła komisya dworzec na Podzamczu i miejsce za rogatką Łyczakowską, na którem stanąć ma projektowany dworzec kolejowy.

O ile sądzić można z przebiegu dotychczasowych obrad komisya, jest za budową kolei z Kozielnik przez rogatkę Łyczakowską do Winnik.

Dnia 20 b. m. odbędzie się rewizya trasy w Przemyślanach, 21 w Brzeżanach, a 22 w Podhajcach. Ostateczne wnioski w sprawie budowy projektowanej kolei zapadną w dniu 24 b. m.

Zastanowienie pociągów. Ze Stanisławowa telegrafują nam: Z powodu zawiei śnieżnej zastanowiono wczoraj d. 17 b. m. ruch ogólny pomiędzy stacyami Potutory i Ostrów-Berezowica, szlaku Halicz-Ostrów-Berezowica, przypuszczalnie na 3 dni.

Szybkość pociągów kolejowych w różnych krajach tak się przedstawia: We Francyi na godzinę 93,5 kilometrów, w Anglii 87,7 klm., w Niemczech 82,7 klm., w Belgii 79,6 klm., w Holandyi 75,7 klm., w Austro-Węgrzech 73,2 kl., we Włoszech 70,1 klm., w Rossyi 61,5 klm., w Danii 57,8 klm., w Turcyi 42.0 klm., w Bułgaryi 35,0 klm., w Grecyi 33,7 klm.

Dane powyższe, zebrane przez brukselskie *Mouvement geographique*, stosują się do największych szybkości, osiągniętych w wyznaniowych krajach.

Rzym, 18 lutego. *(Telegram).* Rada generalna banku włoskiego uchwaliła wypłacić dywidendę po 18 lirów od akcyi.

Petersburg, 18 lutego. *(Telegram).* Bank państwowy zniżył dyskont dla weksli trzymiesięcznych na $4\frac{1}{2}$ prc, dla 3—6 miesięcznych na $5\frac{1}{2}$ prc. Stopę procentową dla lombardów zniżono na $5\frac{1}{2}$ do 6 prc. Dyskont giełdowy wynosi 5 do $5\frac{1}{2}$ prc.

Wiedeń, 18 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 264·40, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 255·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 255·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82·—, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 110·50; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 422·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 73·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł, 195·—, Palffy 40 zł m. k. 182·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·80. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 80·—, Salma 40 zł. m. k. 232·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 81·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 413·—.

Wiedeń, 18 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 9·70 do 9·71. Pszenica na maj-czerwiec 9·70 do 9·71. Żyto na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 8·04 do 8·06. Kukurudza na lipiec sierpień —·— do —·—, Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·67 do 5·68. Owies na wiosnę 7·96 do 7·97. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·85 do 13·—. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: pewne, — Pogoda: pada deszcz.

Budapeszt, 18 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na maj —·— do —·— Pszenica na październik 8·46 do 8·48. Pszenica na kwiecień 9·58 do 9·59. Żyto na kwiecień 7·90 do 7·91. Żyto na październik 7·03 do 7·05. Owies na kwiecień 7·67 do 7·68. Owies na październik 6·37 do 6·38. Kukurudza na maj 5·37 do 5·38. Kukurudza na lipiec 5·51 do 5·52. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·— Rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty: na pszenicę mierne. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: lepsze. — Pogoda: pada deszcz.

Berlin, 18 lutego. Banknoty austryackie 85·30, Spirytus 34·50.

Frankfurt, 18 lutego. Austryackie Kredyty 219·50, Koleje państwowe 147·10, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura 200·20, Montany —·—.

Paryż, 18 lutego. Trzyprocentowa renta 101·20, Mąka 26·80.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·35 do 18·45, *loco* Ołomuniec 17·60 do 17·70, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na marzec *loco* Aussig 18·45 do 18·55. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·80 do 38·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 33·— do 33·50 *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 18 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·75 do 9·—, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·75 do 7·—, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·80 do 7·10, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 6·75, rzepak 13·50 do 14·—, lnianka 11·— do 11·50, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·50 do 8·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza gotowa 6·— do 6·10, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo

—·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 28·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·25 do 16·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16·25, waranty —.— do —·—.

Usposobienie silne trwa dalej.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 5 lutego do 11 lutego r. z. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 8·85 do 8·95, żyto 6·75 do 6·95, jęczmień browarny 6·65 do 7·20, pastewny 5·70 do 5·90, owies 6·80 do 7·—, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·80, do 6·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·10, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·75 do 12·25, groch pastewny 7·55 do 9·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, wyka 7·40 do 7·90, koniczyna czerwona 52·50 do 63·—, koniczyna biała 67·50 do 95·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—, anyż rossyjski 24·— do 25·—, anyż płaski 25·— do 26·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 13·35 do 13·75, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka 10·50 do 11·—, nasienie lnianne 12·40 do 12·65, nasienie konopne 8·50 do 9·—, chmiel 71·— do 80·—, nowy —·— do —·—, łój 36·— do 36·50, nafta zwykła 15·— do 16, nafta salonowa 17·— do 18·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 34·65 do 35·—.

Wiedeń, 18 lutego. *(Telegram „Gazety Lwowskiej“)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4540 sztuk.

W tem było z Galicyi 687 sztuk, z Bukowiny 12.

Przebieg targu spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 34 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 69 sztuk po 55 do 63 kor., 344 sztuk po 64 do 69 kor., 220 sztuk po 71 do 74 kor., 16 sztuk po 77 do 78 kor.

Buhaje podtuczone kupowano po 52 do 64 kor., krowy podtuczone po 50 do 61 koron, bydło chude po 38 do 52 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W Izbie posłów Rady państwa pojawiło się wczoraj sprawozdanie subkomitetu poselskiej komisyi kolejowej w przedmiocie upaństwowienia kolei w Austryi. Sprawozdanie podnosi uchwałę subkomitetu, domagającą się upaństwowienia wszystkich prywatnych linij kolejowych w Przedlitawii, a mianowicie kolei północno zachodniej, linij Towarzystwa kolei państwowych, „Norddeutsche Verbindungsbahn“, jakoteż kolei północnej Ferdynanda. Co do ostatniej kolei sprawozdanie wzywa Rząd, aby wszelkiemi siłami starał się — w myśl ustawy z roku 1885 — przeprowadzić jej upaństwowienie z dniem 1 stycznia 1904 roku. Nadto sprawozdanie poleca Rządowi aby rozważył, czy nie byłoby odpowiedniem przedłożyć ustawę o akcyi upaństwowienia kolei.

Z Berlina donoszą, że przyjazd cesarza Wilhelma do Poznania w końcu sierpnia jest już ostatecznie postanowiony. Cesarz przybędzie na manewry a zarazem weźmie udział w uroczystościach poświęcenia nowego instytutu artystycznego przy muzeum i biblioteki im. cesarza Wilhelma.

Na stanowisko kuratora warszawskiego okręgu naukowego w miejsce Zengera, mianowanego towarzyszem ministra oświaty, powołany został rz. r. st. Szwarc, kurator ryzkiego okręgu.

Na stanowisku prezydenta miasta Mińska zatwierdzony został Mieczysław Rajkiewicz, obrany przez mińską radę miejską.

Dzienniki rossyjskie potwierdzają, że wkrótce będzie mianowany biskup prawosławny dla Mandżuryi, z rezydencyą w Pekinie. W Mandżuryi, istnieją już dwa biskupstwa katolickie: w Mukdenie i Girinie.

W ministerstwie komunikacyj rozpatrywany będzie wkrótce projekt osuszenia na wielką skalę błot poleskich w miejscowościach, przez które zamierzone jest przeprowadzenie nowych linij kolejowych.

Praw. Wiestn. ogłasza akt prawodawczy, zawierający zatwierdzone przez cara przepisy co do zmiany deportacyi, jako kary, stosowanej do wojskowych, na inne rodzaje kar. Przepisy te usuwają na przyszłość deportacyę (na osiedlenie lub zamieszkanie) na Syberyę i do gubernii bardziej oddalonych (oprócz syberyjskich) z systemu kar, stosowanych do osób wojskowych czy to w sądach ogólnych, czy wojennych, zastępując tę karę: rotami aresztanckiemi, zamknięciem w twierdzy, służbą w batalionach poprawczych i t. d.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. kwadrans na 12.

Prezydent Izby hr. Vetter zabrawszy głos przypomniał uroczystość złotego wesela Najd. Arcyksięcia Rajnera i podniósłszy zasługi Jego Ces. i Król. Wysokości około państwa, dał wyraz życzeniom Izby dla Ich Ces. i Król. Wysokości. Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąc.

Następnie zawiadomił prezydent o złożeniu mandatu przez p. Romanowicza i o tem, że Rząd wniósł przedłożenie w sprawie stanu wyjątkowego w Tryeście.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber zabrawszy głos oświadcza, że stosownie do przyrzeczenia, danego na ostatniem posiedzeniu, pragnie podać Izbie obszerny opis zajść w Tryeście. Mowca stwierdza, że w obec groźnego niebezpieczeństwa musiano użyć najostrzejszych środków, w obec czego zarządzenia Rządu są zupełnie uzasadnione. Podnosi z zadowoleniem, że potwierdziło się jego pierwsze przypuszczenie, iż sprawcami ekscesów nie byli robotnicy. Następnie odczytuje obszerny opis znanych zajść tryesteńskich.

Po dr. Koerberze wniósł p. Kathrein nagłe traktowanie tej sprawy i domagał się, aby pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie stanu wyjątkowego było dziś przeprowadzone.

Prezydent Izby zawiadamia, że w tej samej sprawie wniósł poseł Ellenbogen nagły wniosek, wzywający Rząd do zniesienia stanu wyjątkowego i zasuspendowania namiestnika w Tryeście. (Podczas odczytania ostatniego punktu słychać było w sali śmiech). Prezydent proponuje, aby oba wnioski, jako dotyczące tego samego przedmiotu, wziąć razem pod obrady. Izba zgadza się na to, poczem prezydent otwiera dyskusyę. P. Kathrein zrzeka się uzasadnienia swego wniosku nagłego, poczem p. Ellenbogen polemizuje z wywodami P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, zarzuca namiestnictwu, że nie spełniło swego obowiązku i uzasadnia swój wniosek.

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 18 lutego. *(Tel. pryw.)*. Dziś o godzinie 11 minut 30 w południe zakończyła się rozprawa przeciw Andrzejowi Strzałce, włościaninowi, obwinionemu o zamordowanie własnego teścia Franciszka Glimosa. Ława przysięgłych odpowiedziała na 1 pytanie główne o zbrodnię morderstwa 11 głosami „nie“, na drugie ewentualne pytanie co do zbrodni zabójstwa 12 głosami „tak“, na trzecie dodatkowe pytanie, czy obwiniony pozostawał w stosunkach szczególnych do zamordowanego, który był jego teściem, 12 głosami „tak“. Trybunał skazał obwinionego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Stanisławów, 18 lutego. *(Tel. pryw.)*. Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano wczoraj wieczór ruch ogólny pomiędzy stacyami Buczacz i Kopyczyńce szlaku Stanisławów-Husiatyn, a równocześnie i na szlakach wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych Biała-Czortkowska-Zaleszczyki-Wygnanka-Skałat i Teresin-Iwanie puste; przypuszczalnie na 48 godzin.

Stanisławów, 18 lutego. *(Tel. pryw.)* Z powodu zawiei śnieżnej zastanowiono wczoraj ruch ogólny między Kopyczyńcami a Husiatynem, na szlaku Stanisławów-Husiatyn, przypuszczalnie na 48 godzin.

Wiedeń, 18 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych Franciszka Maramorosza ze Złoczowa do Sanoka, oraz Aleksandra Miskyego z Sanoka do Złoczowa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł dalej naczelnika kancelaryi Władysława Kostrzewskiego z sądu obwod. w Sanoku do sądu krajowego we Lwowie, a asystenta kancelaryjnego sądu obwodowego w Rzeszowie Wojciecha Peperę zamianował naczelnikiem kancelaryi sądu obwodowego w Sanoku.

Praga, 18 lutego. Wczoraj po południu wybuchł pożar w fabryce grzebieni z celulozy firmy Robiczek-Fischer w Liben. Pożar zniszczył całą fabrykę doszczętnie.

Budapeszt, 18 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej p. Rakovszky ze stronnictwa ludowego ponownie omawiał sprawę hr. Zichy. Mowca zarzucał prezydentowi gabinetu, że nie interweniował na czas. Minister *a latere* Szechenyi powinien był wyciągnąć konsekwencye, skoro nie mógł przeprowadzić wysłania innego Węgra w miejsce hr. Zichyego. Co się tyczy umotywowania interpelacyi Komjathyego, dziwi się mowca, dlaczego p. Komjathy zwrócił się przeciw Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, który objawił przecież dobrą wolę przyjęcia w skład świty także Węgra.

Prezydent ministrów Szell odpiera zarzut, jakoby nie był wziął w obronę Najd. Arcyksięcia w obec ataków Komjathyego. Jeśli nie uczynił tego w ten sposób, jak p. Rakovszky, to tylko dlatego, że jest zwolennikiem innego sposobu dyskutowania. Zresztą mowca wyrażał się o Najd. Arcyksięciu w tonie serdecznym, i każdy, kto go słyszał, musiał odnieść wrażenie, iż słowa jego wypływały z serca i przekonania.

Jałta, 18 lutego. W stanie zdrowia Tołstoja nastąpiło wczoraj nieznaczne polepszenie. Ogólny stan chorego jest pomyślny. Przytomność jest niezamącona lecz zupełnie świeża.

Rzym, 18 lutego. Wczoraj po południu odbyło się tu zgromadzenie robotników bez zajęcia. Uchwalono wybrać komitet i polecić mu wygotowanie spisu robotników bez zajęcia w całych Włoszech. Następnie uchwalono w całych Włoszech odbyć o jednej i tej samej porze zgromadzenia. Dotychczas spokoju nigdzie nie zakłócono. Rząd zarządził wszelkie środki ostrożności.

Rzym, 18 lutego. *Agencya Stefaniego* donosi, że niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia Papieża są zupełnie bezpodstawne. Papież ma się zupełnie dobrze.

Rzym, 18 lutego. Po mityngu usiłowała grupa demonstrantów wtargnąć do śródmieścia. Odparły ich policya i wojsko. Aresztowano 42 osób.

Belgrad, 18 lutego. Rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie, że czarnogórski minister spraw zagranicznych Vukovic przybędzie z poufną misyą od ks. Mikołaja czarnogórskiego i wręczy królowi Aleksandrowi własnoręczne pismo księcia.

Cetynia, 18 lutego. Minister spraw zagranicznych wojewoda Vukovic wyjechał do Belgradu.

Paryż, 18 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa wyznań. Dep. Brenton zażądał skreślenia 100 franków z całego budżetu, aby Izba przez to zadokumentowała życzenie skreślenia w ogóle budżetu wyznań na rok 1903. Prezydent ministrów Waldeck Rousseau wystąpił przeciw wnioskowi, który też odrzucono 336 głosami przeciw 172.

Tulon, 18 lutego. Na okręcie „Pionier“ miała miejsce eksplozya, która zniszczyła znaczną część okrętu. Kapitan i pewien podróżny, którego identyczności nie zdołano stwierdzić, ponieśli śmierć. Inni podróżni zdołali się uratować.

Hanower, 18 lutego. Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych trybunał skazał dzierżawcę Folkenhagena za zabicie w pojedynku landrata Bennigsena na sześć lat twierdzy.

Antwerpia, 18 lutego. Jedno z pism donosi, że król Leopold nie opuszcza pałacu, gdyż cierpi na silne zapalenie gardła. Króla otoczono najtroskliwszą opieką lekarską.

Londyn, 18 lutego. W Izbie gmin oświadczył sekretarz parlamentarny Arnold Forster, że Weihaiwei będzie nadal używane, jako stacya dla floty. Roboty około ufortyfikowania portu wstrzymano wyłącznie z przyczyn strategicznych.

Londyn, 18 lutego. *Times* donosi z Shangaju pod datą wczorajszą: Rokowania w sprawie rewizyi chińskich traktatów handlowych z mocarstwami przerwano na jakiś czas, ponieważ w rodzinie Szenga wybuchła szkarlatyna.

Waszyngton, 18 lutego. Senat przyjął w niezmienionem brzmieniu traktat, mocą którego Stany Zjednoczone objęły duńskie Indye Zachodnie.

Wypadki w Barcelonie.

Barcelona, 18 lutego. Rozpoczął się tu powszechny strejk. Wszelki ruch ustał. Ogółem strejkuje 40.000 ludzi.

Barcelona, 18 lutego. Główne punkty miasta są obsadzone wojskiem. Przyszło do starcia między strejkującymi a wojskiem, które dało ognia. 3 osoby zabite, 35 ranionych, z tego 9 ciężko. Na razie spokój przywrócono. Patrole wojskowe przeciągają ulicami. Strejk był przygotowany przez kierowników obecnego ruchu. Komunikacya tramwajowa i omnibusowa ustała. Sklepy, kawiarnie, restauracye pozamykane. Ekscedenci napadali na służące, wracające z miasta i odbierali im prowianty. Wczoraj nie wyszły wcale dzienniki. Policya wiele osób aresztowała. Załogę wzmocniono. Grupy demonstrantów, przeważnie kobiet, z czerwonemi chorągwiami, przeciągały przez miasto zmuszając kupców do zamykania sklepów. Rozruchy szerzą się także w okolicy Barcelony.

Madryt, 18 lutego. W Barcelonie wybuchł strejk służby tramwajowej, do którego przyłączyli się inni robotnicy. I tak w ciągu dnia wczorajszego zaprzestali pracy woźnice, robotnicy portowi i zecerzy. Z tego powodu nie wychodzą dzienniki. Sytuacya jest bardzo poważna. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starcia, przyczem wiele osób odniosło obrażenia. Ogłoszono w Barcelonie stan oblężenia.

Podbój Transvaalu.

Paryż, 18 lutego. *Matin* przynosi z Londynu następującą wiadomość, z zastrzeżeniem: Obaj delegaci Boerów, którzy w sobotę opuścili Belgię udali się nie do Stanów Zjednoczonych, ale do Transvaalu, rzekomo, aby starać się, by Boerowie zaprzestali walki

Kronstad, 18 lutego. Rezultatem ostatnich operacyj Anglików było wzięcie 200 Boerów do niewoli. Boerowie stracili nadto 25 rannych i 15 zabitych.

Wiedeń, 18 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 lutego 1902 b. r.: Banknoty w obiegu 1,420,458.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 29 739.000). Rezerwa kruszcowa 1,458,365.000 (mniej o 2.574.000 koron), portfel wekslowy 204,302.000 (mniej o 18,184.000 koron), lombard papierów 47,414.000 (mniej o 2,119.000 koron), banknoty wolne od podatków 419,071.000 (więcej o 27,380.000 koron).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lutego. 1902. — Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·30, Renta majowa 101·75, Węgierska renta koronowa 96·95, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 695·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 721·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 573·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 18 lutego 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·30, Renta majowa 101·75, Węgierska renta koronowa 97·05, Akcye austr. Zakładu kredytowego 694·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 719·—, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 573·—, Akcye Bankvereinu 463·—, Akcye Länderbanku 435·—, Akcye Kolei państw. 685·—, Lombardy 75·50, Akcye kolei Elbethal 477·—, Akcye Fabryki broni 336·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 395·50, Akcye Rima Muranyi 510·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1525·—, Losy tureckie 110·50, Ruble 253·50, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 18 lutego 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 697·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 718·—, Akcye Anglobanku 285·50, Akcye Unionbanku 572·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Bankvereinu 464·25, Akc. Bodencredit 962·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 684·75, Akcye Kolei Południowej 77·—, Akcye Tramway *A)* 287·—, Akcye Tramway *B)* 283·—, Akcye Kolei Elbethal 476·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 394·—, Akcye Rima Muranyi 510·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1523·—, Akcye Fabryki broni 328·—, Akcye Tureckie tytoniowe 298·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·—, Renta majowa 101·80, Austryacka Renta koronowa 98·65, Węgierska Renta koron. 97·—, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 94·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·15, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·25, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 93·—, Losy tureckie 110·50, Marki 117·27, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. lutego 1902.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	94	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	70	101	40
„ „ 4% „ los. w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	94	90	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4½% (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ (4 em.) 4%	94	—	94	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	94	—	94	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. lutego 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.50	101.70
luty-sierpień	101.40	101.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.25	101.45
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	193 —	195.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	180.—	182.—
„ „ 1864 po 100 zł.	240.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	240.—	—.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	302.—	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.20	121 40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.50	98.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.25	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	118.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.50	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124.70	125.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.—	425.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.10	98.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.95	97.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.80	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.25	157.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190.—	192.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	190.—	192.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.50	283.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.30	103.30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	95.80	96.70
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.25	84.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96.15	97.15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	255.75	257.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.—	110.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94.80	95.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94.—	95.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.—	101.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	112.40	113.40
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.20	101.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90.50	91.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.40	98 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.90	108.90
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.80	108.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.25	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.60	19.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	422.—	428.—
Clary 40 zł. mk.	168.—	172.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	85.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	182.—	188.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.80	30.80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	90.—
Salma 40 zł. mk.	231.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81.—	84.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	290.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	220.—	240.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	280.—	280.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2570.—	2580.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	691.50	692.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	720.—	722.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	496.—	498.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	544.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435.75	436.75
„ Austro-węg. 1400 k.	1640.—	1644.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	573.—	574.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	252.—	254.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.—	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5695.—	5715.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575.—	577.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. l. 200 zł.	429.—	430.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	866.—	870.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	733.—	735.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	885.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	389.50	390.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1520.—	1530.—
Schodnicy 500 kor.	1250.—	1275.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	430.—	436.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	239.82
Paryż za 100 franków	95.40	95.52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.70
Włoskie banki	92.90	93.10
Francuskie banki	94.70	94.90
Szwajcarskie banki	94.70	94.90
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.40
Włoskie banknoty za 100 lir	93.90	93.10
Ruble	2.53¼	2.54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

G. Zl. T. 32 (1) (1273 1—3)

K. k. Landes- als Handels- Gericht in Krakau fordet im Sinne des §. 73 W. O. die Inhaber der angeblich in Verlust gerathenen vom Joachim Ringel, Kaufmann in Krakau als Akceptanten unterfertigten Wechsel de dato Krakau 28. August 1901

1) per 200 Kr. zahlbar in Krakau am 5. Februar 1902;

2) per 200 Kr. zahlbar in Krakau am 15. Februar 1902;

3) per 202 Kr. 7 hel. zahlbar in Krakau am 25. Februar 1902 auf, dieselben binnen 45 Tage vom 6. Februar 1902, 16. Februar 1902 und 26. Februar 1902 als von dem ersten Tage nach der Verfalzeit der obbezeichneten Wechsel angerechnet, diesem Gerichte um so gewisser vorzulegen dass nach erfolglosen Ablauf dieser Frist, über wiederholtes Ansuchen der bittstellenden Firma, das hiesige Gericht die abbezeichneten Wechsel für amortisirt erklären wird

K. k. Landes Gericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 20. Jänner 1902.

L. cz. hip. 607/2 (1263 1—3)

Na wniosek Tomasza Barszczewskiego, właściciela realności we Lwowie lwh. 432 dz. II. objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 100 złr. mk. z pn. na realności lwh. 432 dz. II. miasta Lwowa z mocy skryptu z dnia 15. listopada 1858 na rzecz Ferdynanda Miki, tudzież prawa nadzastawu dla kwoty 3 złr. 23 ct, mk. z pn. na rzeczonej sumie 100 złr. mk. z pn. z mocy konsygnacyi urzędu taksalnego miasta Lwowa, na rzecz funduszu taksalnego miasta Lwowa ciążącego, tudzież celem wykreślenia prawa zastawu dla sumy 33 złr. 20 ct. mk. z pn. na tej samej realności z mocy uchwały c. k. sądu wekslowego z 27. maja 1839 l. 1875 wraz z adnotacyą sekwestracyi dochodów, na rzecz Heny Silbermark ciążącego.

W skutek tego wzywa się z miejsca pobytu i życia niewiadomych powyższych wierzycieli, względnie ich niewiadomych spadkobierców, ażeby swe uprawnienia w ciągu jednego roku, licząc od dnia 10. marca 1902 tj. do dnia 11. marca 1903 w drodze skargi przed tutejszym sądem hipotecznym dochodzili, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykreślenie powyższych wpisów hipotecznych.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VIII.
Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. T. 26/1 (1) (1242 1—3)

W skutek żądania Perli Neumann wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej książeczki wkładkowej stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 3529 na imię Josla Neumanna i na kwotę 800 zł. a w opiewającej, zaopatrzonej dopiskami „płatne do rąk własnych

Wzywa się przeto posiadacza tej książeczki, ażeby w czasokresie 6 tygodni wyznaczonym, mającym początek od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej", ażeby ją sądowi tut. przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta uznaną zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31. grudnia 1901.

L. cz. C I. 20/2 (1) (1297 1—3)

Przeciw Eisigowi Jupiter recte Flam, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Berla Weissa kupca w Pukieniczach pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 18. marca 1902 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Eisiga Jupiter recte Flam, ustanawia się p. c. k. notaryusza Jana Ludkiewicza w Żurawnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eisiga Jupitera recte Flam w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 13. lutego 1902.

L. cz. A. 263/1 (8) (1283 1—3)

Marya Mielnik z miejsca pobytu i życia niewiadomej zawiadamia się, że Ilko Mielnik ojciec jej w Brzusce dnia 5. kwietnia 1901 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł, celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Ilku Mielniku wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Bednarem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 31. grudnia 1901.

L. cz. T. IV. 1/2 (2) (1276 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych kart wkładkowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dębicy na imię Chai Schrank wystawionych, a to karty Nr. 1148 na 1000 kor. i karty Nr. 992 na 1030 kor. opiewającej, wzywa ich posiadacza, aby je w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, gdyż inaczej karty te za umorzone będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25. stycznia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 384/1 (3) (1223 3—3)

Dnia 16. marca 1901 r. zmarł w Smarzowie Mozes Katz bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia.

Gdy niewiadomo czy i komu jakie prawa do spadku przysługują wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu do spadku tego prawa sobie rościli, by takowe w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu w sądzie zgłosili i wykazali, inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami pertraktowany im w miarę ich praw przyznany, zaś część spadku nie przyjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek fiskusowi wydanym będzie.

Kuratorem spadku jest pan Bernhard Eksler ze Smarzowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 23. grudnia 1901.

L. cz. A. III. 3/2 (12) (1256 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do wiadomości, że dnia 3. stycznia 1902 w Skorykach zmarł ś. p. Kazimierz Klaudyusz 2-go im. Tuczyński pozostawiwszy jedynie rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowieni dziedzice przed spadkodawcą pomarli.

Ponieważ Sąd tutejszy nie ma żadnej wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawo rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swymi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli odnośne oświadczenie w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem ks. Józef Krasnopera, proboszcz ze Skoryk ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi, którzy się oświadczyli dziedzicami, oraz tytuł swego dziedziczenia wykazali i byłby tymże w miarę ich r szczeń przyznanym, zaś część spadku nieobjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby zabrany przez Państwo jako bezdziedziczny.

Dziedzicom, którzy by się później zgłosili, zastrzeżone są ich roszczenia tak długo, dopóki przez zadawnienie nie wygasną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 5. lutego 1902.

L. cz. Cg I 1/2 (4) (1338 2—3)

Przeciw Feliksowi Dlugoszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego Oddziału I. w Stanisławowie przez Katarzynę Długosz im. własnem i nieletnich Józefa, Marcina, Stanisława i Piotra Długoszów pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 240 gm. Stanisławów z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17. lutego 1902 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Feliksa Długosza, ustanawia się p. dra Buczyńskiego, adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Długosza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 23. stycznia 1902.

L. 47/02. (1210 3—3)

Ogłoszenie.

Pan dr. Tomasz Gawlik, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 8. lutego 1902 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. C. II. 22/2 (1) (1324)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Seńkowi Kołtak przedtem w Myczkowcach wniósł Jan Duhan w Myczkowcach pozew o 420 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 5. marca 1902 o godz. 9 rano biuro Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Chudziński w Myczkowcach będzie go zastępował dopokąd się sam w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 9. lutego 1902.

L. cz. C. 17/2 1 (1315)

Przeciw Mechlowi Roth, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Okręgową kasę zaliczkową i oszczędności w Skale pozew o zapłatę 186 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sali rozpraw.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Mechla Roth, ustanawia się p. dra Frieda, adw. w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. Nc. XVI. 977/2 (2) (1347 1—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie, w myśl §. 269 i 270 u. c. ustanawia dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Loriego, który dnia 3. lutego zaginął bez śladu we Wiedniu, kuratorem Berla Loriego z Podgórza celem przestrzegania jego praw.

Kraków, dnia 14. lutego 1902.

L. cz. Cw. II. 26/2 (2) (1270)

Przeciw Majerowi Ellowitzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez R. Anisfelda pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Majera Ellowitza, ustanawia się p. dr. J. Kołodziejczyka, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20. stycznia 1902.

L. cz. C. I. 32/2 (1) (1287)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Estery Birnbach, wniesionym został do c. k. powiatowego w Mościskach przez Machlę Gast pozew o zapłatę kwoty 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. marca 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. adw. dra Pischa w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mościska, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. hip. 2065/1 (1240)

W sprawie Barucha Herscha Besena w Szybalinie za uwiadomieniem Jakóba hr. Potockiego i Maryi hr. Potockiej z Raju, powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach. Scheindli Drucker i innych w Brzeżanach o wpis wykreślenia rozmaitych sum w stanie biernym whl. 383 gm. Brzeżany, ma być doręczoną uchwała dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Redlicha.

Ponieważ miejsce pobytu Izraela Redlicha nie jest znane, ustanowiono dla niego kuratora p. adw. dr. Schenkera w Brzeżanach na czas dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22. grudnia 1901.

L. cz. Cw. II. 102/2 (3) (1274)

Przeciw Felicyi Gralewskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Juliusza Kaniewskiego pozew o 6000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydanym został do dnia 2. lutego 1902 do l. cz. Cw. II. 102/2 (3) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej Felicyi Gralewskiej, ustanawia się p. adw. dra Izaaka Landaua w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 2. lutego 1902.

L. cz. C. I. 5/2 (2) (1296)

Przeciw Sosi Witzling, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Ela Platzkera w Tłustem pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 377 ks. gr. gm. Uścieczko.

Celem strzeżenia praw Sosi Witzling, ustanawia się p. Tytusa Kowalskiego kand. notar. w Tłustem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sosię Witzling w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 29. stycznia 1902.

L. cz. E. 175/2 (1) (1291)

W sprawie egzek. Anieli z Pułów Kulpowej w Jamach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu przeciw Janowi Pule o 300 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. stycznia 1902 l. cz. E. 175/2 (1), którą dozwolono wpis prawa zastawu dla 300 kor. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Puła przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Orlińskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 30. stycznia 1902.

L. 18451/02.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. lutego 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Tłumacz	Słobódka ad Odaje (ob. dw.).
Parchy	Buczacz	Buczacz miasto Osowce (ob. dw. z folwarkiem Hupało).
	Gródek	Henrykówka ad Dobrzany (folwark).
	Lisko	Brelików (ob. dw.).
	Nowytarg	Ochotnica (parchy u owiec i kóz)
	Przemyśl	Krówniki.
	Przeworsk	Siennów (ob. dw.).
	Tarnów	Kobierzyn.
	Tłumacz	Miłowanie.
	Złoczów	Bohutyn Pomorzany.
	Żydaczów	Rudniki (ob. dw.).
Pomór świń	Bohorodczany	Bohorodczany.
	Brody	Baryłów, Bołdury, Lesznów, Łopatyn, Mikołajów, Ponikowica.
	Buczacz	Rzepińce (ob. dw.).
	Drohobycz	Medenice.
	Jaworów	Czernilawa.
	Kraków	Branice (ob. dw.), Zabierzów.
	Lwów	Rudańce.
	Mościska	Hussaków.
	Pilzno	Nagórze ad Błażkowa
	Podgórze	Swoszowice.
	Przemyśl	Bybło.
	Rawa ruska	Lubycza (ob. dw.).
	Rohatyn	Firlejów, Podbórze.
	Rudki	Koniuszki tuligłowskie.
	Skałat	Jacówka ad Łuka mała (ob. dw.).
	Tarnobrzeg	Chmielów, Grębów, Pilchów.
	Zaleszczyki	Chartanowce (ob. dw.).
	Żydaczów	Żydaczów.
Wścieklizna	Jarosław	Dobra, Jarosław.
	Nowy Sącz	Stary Sącz.
	Przemyśl	Nehrybka (ob. dw.).
	Przemyślany	Pohorylce (ob. dw.).
	Śniatyn	Borszczów.
	Wadowice	Jaroszowice.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. lutego 1902.

Doniesienia prywatne.

L. 1367/902 (1367 1—3)

Obwieszczenie.

Celem sprzedaży jodłowego i świerkowego drzewa użytkowego z okręgów gospodarczych Delatyn i Dora na 5 ewentualnie 10 lat począwszy od 1. stycznia 1903 przeprowadzoną zostanie w tutejszej c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych na dniu 19. marca 1902 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Bliższe warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w tutejszej c. k. Dyrekcyi lub też w c. k. Zarządach dóbr w Nadwórnie, Delatynie i Dorze.

Lwów, dnia 13. lutego 1902.

C. k. Nadradca leśnictwa.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dynowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w sali budynku Towarzystwa we czwartek dnia 6. marca 1902 o godzinie 3-ciej po południu na które niniejszem P. T. członków zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Przyjęcie zamknięcie rachunków i bilansu za rok 1901.
3) Potwierdzenie rozdziału zysku uskutecznionego przez Radę nadzorczą za rok 1901.
4) Wylosowanie 2 ustępujących członków Rady nadzorczej i wybór 2 nowych członków.
5) Wnioski członków.

Dyrekcya:

Adam Krynicki. Stefan Trzecieski. Władysław Blega.

Ogłoszenie.

Dnia 25 lutego 1902 o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w Kamienicy pod Nr. 41 w sali Czytelni Ruskiej

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa szewców i garbarzy „Nadzieja" w Tyśmienicy z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności za rok 1901.
3) Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za r. 1901.
4) Wybór 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców.
5) Wybór 9 członków do Rady nadzorczej.
6) Rozdział czystego zysku za rok 1901.
7) Wnioski Rady nadzorczej.
8) Wnioski członków.

Tyśmienica, dnia 15. lutego 1902.

Mikołaj Procak

prezes Rady nadzorczej.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle, odbędzie się dnia 10. marca 1902 roku o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołów z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1901.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1901.
4. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1901 §. 33. stat. Twa.
5. Wybór trzech Dyrektorów §. 20. stat. Twa.
6. Wybór czterech członków do Rady nadzorczej §. 22 stat. Twa.
7. Wnioski i interpelacye

W razie gdyby 10. marca 1902, kompletu nie było, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie dnia 18. marca b. r. o godzinie 3-ciej.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jaśle.

Stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Dr. Steinhaus

prezes Rady nadzorczej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.